

**ECHA**

**ZGROMADZENIA**

**2003**    *nr 7-8 – LIPIEC - SIERPIEŃ*



**Lipiec – Sierpień 2003 r.**

***Spis treści***

Konwent Generalny 2003	1
REKOLEKCJE DLA CZŁONKIŃ KONWENTU Ojciec Fernando Quintano	2
OTWARCIE KONWENTU Eucharystia rozpoczynająca Konwent – Homilia Ojca Roberta P. Maloney Słowo Powitania – Matka Juana Elizondo Na skrzydłach orlich - Konferencja Ojca Roberta P. Maloney Zgromadzenie w latach 1997-2003 – Konferencja Matki Juany Elizondo	13 15 17 23
WYBORY Wybór Przełożonej Generalnej Homilia O. Roberta P. Maloney Wybór Radnych Generalnych i Asystentki Generalnej Cyrkularz Matki Evelyne Franc	34 35 37 37
W KOMUNII Z KOŚCIOŁEM List Sekretariatu Stanu Wizyta Ks. Bpa Baldelli, Nuncjusza Apostolskiego we Francji Wizyta Kard. Danneelsa, Arcybiskupa Malines-Bruxelles Wizyta Kard. Jean-Marie Lustiger, Arcybiskupa Paryża	39 40 43 45
ZAMKNIĘCIE KONWENTU Radość prostoty - Konferencja Matki Evelyne Franc Corpus Christi, Homilia O. Roberta P. Maloney	48 52
ŚWIADEK RODZINY WINCENTYŃSKIEJ Beatyfikacja Siostry Rozalii Rendu	54
PODZIĘKOWANIE MATCE JUANIE ELIZONDO Wywiad opublikowany w “Vie religieuse”	55



## *Konwent Generalny 2003*

Konwent Generalny 2003, trwający od wtorku 20 maja do niedzieli 22 czerwca 2003, zgromadził w Domu Macierzystym Siostry z pięciu kontynentów: „183 członkinie, które przybyły z 93 krajów, lub inaczej, z 78 Prowincji i z 1 Regionu.”

Temat Konwentu brzmiał: „Rewizja dla ożywienia”, a celem jego było przeprowadzenie rewizji Konstytucji i Statutów zatwierdzonych przez Kościół w roku 1983, w świetle inkulturacji i dokonanie oceny żywotności Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Praca, która przebiegała 10 różnych językach, wymagała udziału dużej liczby tłumaczek ( 34 w kabinach lub/i w biurach) oraz sekretarek.

Członkinie Konwentu przeanalizowały syntezy Konwentów Prowincjalnych, z pragnieniem dochowania wierności naszemu charyzmatowi oraz zaktualizowania kamieni fundamentu, na których opiera się powołanie każdej z nas na dzisiaj i na jutro. Siostry zwróciły szczególną uwagę na „nowe” wartości, jak np. poszanowanie różnorodności kultur we wszystkich wymiarach naszego życia, stosowanie zasady pomocności w dziedzinie sprawowania władzy.

Obecny podwójny numer Echa Zgromadzenia: numery 7 - 8 lipiec – sierpień oraz następny numer z września, będą sprawozdaniem z przebiegu tego doniosłego Wydarzenia. Zamieścimy między innymi:

- przemówienia Przełożonych Generalnych,
- wybory Przełożonej Generalnej i jej Rady,
- Przesłanie Sekretariatu Stanu,
- różne interwencje.

## ***W wierności początkom***

Ojciec Fernando QUINTANO  
Dyrektor Generalny  
12 maja 2003

*Konwent Generalny poprzedziły sześciodniowe Rekolekcje, poświęcone przede wszystkim na refleksji indywidualnej nad „Dokumentem Pracy”, którym miały się później posługiwać członkinie Konwentu. Podczas Rekolekcji nie było konferencji.*

*Jednakże, Dyrektor Generalny przewodniczył codziennej Eucharystii i podczas homilii, opierając się na tekstach z Pisma Świętego, przedstawił istotne elementy składające się na charyzmat Zgromadzenia. Te z kolei zostały włączone w dwa inne tematy odnoszące się w sposób bezpośredni do Konwentu Generalnego.*

*W niniejszym numerze Echa Zgromadzenia, jak i w następnym, opublikujemy syntezę sześciu refleksji, które Ojciec Quintano zaofiarował członkiniom Konwentu podczas Rekolekcji przygotowawczych.*

# 1 – Rewizja Konstytucji w świetle inkulturacji

## Wprowadzenie

Poproszono mnie, abym podczas tych Rekolekcji zaofiarował wam kilka refleksji na temat elementów składających się na tożsamość Zgromadzenia. Chodzi tu o przypomnienie wam istotnych cech charyzmatu Zgromadzenia, których nie powinnyście tracić z oczu w chwili przeprowadzania rewizji różnych rozdziałów tworzących całość Konstytucji. Zamiast wam przedkładać kompletną wykładnię doktrynalną, spróbuję raczej podkreślić pewne aspekty, które pomogą wam dojść do samego sedna każdego rozdziału. Istotnymi elementami tożsamości Zgromadzenia są: całkowite oddanie Bogu dla służenia Ubogim; życie wspólnotowe w ewangelicznym duchu pokory, prostoty i miłości; podejmując i praktykując czystość, ubóstwo i posłuszeństwo poprzez śluby własne Zgromadzenia. Wprowadzę także rozdział dotyczący zarządu

Zanim jednak zacznę mówić o każdym z elementów składających się na waszą tożsamość, myślę, że dobrze będzie podać wam kilka refleksji ogólnych na temat Konstytucji i inkulturacji, bowiem te dwie rzeczywistości będą się przewijać podczas całego Konwentu.

Pomówmy o znaczeniu Konstytucji w życiu i misji Sióstr Miłosierdzia. Im większe nadacie im znaczenie, z tym większym entuzjazmem i odpowiedzialnością uda wam się zrealizować pracę, jaka was czeka podczas Konwentu.

Do księgi Konstytucji można odnieść to, co Święty Wincenty mówił do pierwszych Sióstr, gdy wyjaśniał im Reguły. Są one *«jakby streszczeniem Ewangelii przystosowanej do najodpowiedniejszego dla nas sposobu życia, który pozwoli nam zjednoczyć się z Jezusem Chrystusem i odpowiedzieć na Jego zamiary»* (Coste XII, s. 129). *«Jest to droga pewna do dojścia do doskonałości, jakiej Bóg od nas żąda», «one są drogą, po której dojdziemy do nieba»*. *„Jeśli wypełnicie wasze Reguły, będziecie wszystkie dobrymi chrześcijankami”*

Konstytucje zawierają to, co moglibyśmy nazwać «dziedzictwem duchowym Zgromadzenia», to znaczy podstawowy charyzmat, duchowość, zdrowe tradycje. Konstytucje wyrażają pierwotny sposób, w jaki Założyciele odczytali Ewangelię i sposób naśladowania Chrystusa, właściwy Zgromadzeniu. Według Świętego Wincentego, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zrodziło się, aby *«czcić wielką miłość Chrystusa poprzez służenie Ubogim co do ciała i co do duszy»*. Cała księga Konstytucji jest sposobem, w jaki Siostry Miłosierdzia wyrażają tę miłość do Chrystusa i do Ubogich. Jest to owa dwojaka miłość łącząca wszystkie elementy składające się na całość charyzmatu Zgromadzenia.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że księga Konstytucji jest ważniejsza i posiada większą wartość niż pisma Założycieli. W rzeczywistości, charyzmat jakim Duch Święty natchnął naszych Założycieli wcielił się i zinstytucjonalizował w konkretny sposób w kontekście duchowym, społecznym i kulturalnym XVII-wiecznej Francji. Aktualne Konstytucje oraz te, które będą wynikiem Konwentu, powinny pozostać wierne tej pierwszej inspiracji. Należy je jednak uwolnić od elementów właściwych tamtej epoce i ubogacić ją kierunkami aktualnej duchowości, egzegezą biblijną, naukami humanistycznymi i wartościami właściwymi dla wrażliwości naszych czasów

Konstytucje powinny być księgą życia Sióstr Miłosierdzia. Z tego względu powinny wyrażać nie tylko tożsamość Zgromadzenia, ale także zaofiarować odpowiednie środki, aby osiągnąć właściwy dla Sióstr Miłosierdzia sposób naśladowania Chrystusa i do tego naśladowania pobudzić. Oczywiście Konstytucje powinny być zgodne ze wskazaniami Kodeksu Prawa Kanonicznego dla Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, biorąc pod uwagę to, że powinny być czymś więcej niż tylko książką zawierającą normy, gdyż w rzeczywistości są one księgą życia i z tego powodu powinny być księgą zawierającą motywacje, wzbudzającą entuzjazm, wypełnioną Duchem Świętym i mistyką jaka ożywiała naszych Założycieli.

### Rewizja dokonywana w świetle inkulturacji

Jest to drugi aspekt, jaki należy wziąć pod uwagę podczas tego Konwentu, o co zresztą prosił poprzedni Konwent zatwierdzając tenże postulat : rewizja Konstytucji powinna zostać przeprowadzona w świetle inkulturacji. Aktualne Konstytucje istnieją od dwudziestu lat i w ciągu tego czasu wszyscy zgodnie uważaliśmy, że Konstytucje naszego Zgromadzenia są bardzo dobre. Jednakże, podczas studium przeprowadzonego przez Siostry w chwili Konwentów Domowych i Prowincjalnych, można było stwierdzić, że Konstytucje mogą być ulepszone i wzbogacone przez włączenie nowych wartości i wrażliwości aktualnej kultury. Liczne postulaty i propozycje nadesłane przez Konwenty Prowincjalne proponują, aby dodać, znieść, zmienić lub przenieść niektóre paragrafy, słowa, stosując się do tego obranego kierunku.

Zgromadzenie jest obecne w bardzo zróżnicowanych kontekstach kulturowych. Okoliczności polityczne, kulturalne i społeczne uwarunkowały drogę po jakiej postępowała każda z Prowincji. Będzicie mogły tego same doświadczyć w ciągu całego Konwentu. Także jedna i ta sama Prowincja może obejmować wiele różnych kultur. Stanie się więc dla was czymś zrozumiałym, że Konstytucje, które są przeznaczone dla całego Zgromadzenia, dlatego nie mogą brać pod uwagę, czy też wyrażać całej tej wielorakości wartości, wrażliwości i rzeczywistości kulturowych.

Gdy mówimy o inkulturacji, rozumiemy przez nią, że istnieją określone wartości i wrażliwości wspólne dla całej aktualnej kultury, która staje się coraz bardziej zglobalizowana. Dotyczy to na przykład wartości wyrażanych w słowach: demokracja, wolność, sprawiedliwość, równość, uczestniczenie, decentralizacja, prawo osoby, środowisko naturalne, dialog, feminizm, laikat, itd. Do tego wszystkiego czynimy aluzję, gdy



mówimy o aktualnej kulturze. Najbardziej charakterystyczne wartości i wrażliwości konkretnej kultury, czy będzie to kultura danego kontynentu, narodu, regionu czy grupy etnicznej, wszystkie one powinny być brane pod uwagę w chwili opracowywania planów formacyjnych, projektu wspólnoty lokalnej, projektu prowincjalnego, norm prowincjalnych itd. Nie jest jednak możliwym, by umieścić je wszystkie w Konstytucjach.

W chwili przeprowadzania rewizji Konstytucji w świetle inkulturacji, nie można wam zapominać, że wewnątrz każdej kultury, także kultury aktualnej, istnieją wartości, które należy odrzucić, ponieważ są one sprzeczne z Ewangelią. Zdajecie sobie na pewno sprawę, że istnieje pewna liczba Sióstr Miłosierdzia, które wyrażają swój niepokój wobec tematu tego Konwentu. Obawiają się one, że dojdzie do pomylenia inkulturacji z przystosowaniem lub umniejszeniem wymagań ewangelicznego i wincentyńskiego projektu Zgromadzenia. Powiedzmy to w sposób jasny: Zgromadzenie potrzebuje umocnienia i rozbudzenia wartości, które są zagrożone poprzez zeświecczenie, hedonizm, konsumpcję, indywidualizm. Inkulturacja polega także na ustrzeżeniu i ponownym potwierdzeniu « kultury Zgromadzenia », a nie na osłabieniu jego tożsamości, ulegając zarażeniu przez panujące antywartości.

Niektóre Siostry powiedziały, że aktualne Konstytucje, mówiąc na przykład o życiu wspólnotowym, przedstawiają wzniosły ideał, lecz rzeczywistość jest zupełnie inna. Zawsze będą istniały rozbieżności pomiędzy ideałem a rzeczywistością, lecz Konstytucje muszą wyrażać ewangeliczny projekt wincentyński z całym jego radykalizmem. Powinny one mieć charakter profetyczny, motywować i pobudzać oraz sięgać bardzo wysoko. Powinny być jakby magnesem przyciągającym do siebie całą konkretną rzeczywistość naszego życia, chociaż często jest ona uboga i ograniczona. Zgromadzenie utraciłoby wszelką rację istnienia, gdyby utraciło swoją rolę soli i zaczynu.

### Podsumowanie

Podczas tej homilii, chciałem podkreślić wam trzy punkty: znaczenie księgi Konstytucji dla ożywienia charyzmatu Zgromadzenia, troska o dynamiczną wierność pierwotnemu projektowi oraz sposób w jaki należy go przedstawić, ubogacić i umocnić w aktualnej kulturze.

## 2 – Całkowicie oddane Bogu

13 maja 2003

Jezus przyszedł na świat po to, byśmy mieli życie i abyśmy je mieli w obfitości: jest to życie samego Boga, który czyni nas swoimi dziećmi. Jesteśmy braćmi w umiłowanym Pierworodnym Synu i mieszka w nas Duch Święty, dzięki któremu możemy nazywać Boga naszym Ojcem. Chrystus posłał swoich uczniów, aby głosili tę dobrą Nowinę i aby udzielali chrztu tym, którzy w Niego uwierzą. Bowiem, to właśnie poprzez Chrztost przechodzimy ze śmierci do życia i wraz z Chrystusem dokonujemy pogrzebania dawnego, grzesznego człowieka, a nowy człowiek zmartwychwstaje wraz z nowym życiem Bożym.

Wszystkie rozmaite charyzmaty, jakie wzbudził Duch Święty na przestrzeni wieków są jedynie różnymi sposobami naśladowania Chrystusa, różnymi sposobami bycia chrześcijaninem. Podobnie też Sobór Watykański II stwierdził, że *„wierni każdego stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałej miłości”* (LG, 40). Do wszystkich chrześcijan, do wszystkich, którzy postępują w ślad za Nim, Chrystus mówi: *„Bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec Niebieski”*. Chrystus zaproponował swój program kazania na górze wszystkim, którzy idą w Jego ślady. Wymagania Ewangelii są dla wszystkich. Również Święty Wincenty mówił do Sióstr Miłosierdzia, że powinny być „dobrymi chrześcijankami”, to znaczy, że powinny być wierne wobec Chrztu i wymagań z niego wynikających. *„Moje córki, nie powiedziałbym wam tyle, gdybym wam powiedział, że będziecie dobrymi zakonnice. Dlaczego założono zakonników i zakonnice, jeżeli nie po to, by uczynić z nich dobrych chrześcijan i dobre chrześcijanki? Tak, moje córki, uważajcie sobie to za rzecz ważną, byście się stały dobrymi chrześcijankami”* (Coste IX, str. 127).

W kilku dokumentach Kościoła skierowanych do osób konsekrowanych stwierdza się, że konsekrację zakonną powinno się traktować na sposób przeżywania konsekracji chrzcielnej. Formuła Chrztu „Ja ciebie chrzczę..” oznacza: „Ja ciebie chrzczę, poświęcając cię Ojcu ...”. Ta konsekracja chrzcielna chce wyrazić w tym właśnie momencie, że należymy całkowicie i wyłącznie do Boga, stajemy się przemienieni w Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. We Chrztie św. jesteśmy poświęceni i stajemy się świętymi. Szczególna konsekracja zakonników i zakonnice, którzy składają profesję naśladowania Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego jest sposobem wyrażenia i przeżywania w pełni tego co oznacza konsekracja chrzcielna.

Siostry Miłosierdzia nie składają profesji i nie poświęcają się Bogu w taki sposób jak to czynią zakonnice. Także ich sposób podejmowania i praktykowania rad ewangelicznych czystości, ubóstwa i posłuszeństwa odbywa się poprzez śluby „nie zakonne”. Wprawdzie Konstytucje trzykrotnie używają słowa „poświęcają się”, lecz

słowo to oznacza raczej „oddają się całkowicie Bogu”, a wszystko to dlatego, że pragną one przeżywać w sposób radykalny całość zaangażowania poprzez Chrzest. Z tego też względu Konstytucje 1. 4 i 2. 5 (formuła Ślubów) zawierają odniesienie do Chrztu i do zobowiązań wtedy podjętych.

Powołanie Sióstr Miłosierdzia jest drogą, na której można się stać dobrymi chrześcijankami, postępując za Chrystusem Głosicielem Ewangelii i Sługą Ubogich. Według Świętego Wincentego, ten sposób życia wymaga od Sióstr Miłosierdzia, aby odznaczały się cnotami tak jak zakonnice lub nawet jeszcze bardziej. Założyciel rzucił swoje córki w świat Ubogich nie zapewniając im zabezpieczenia w postaci klasztoru i krat. Jedynym ich zabezpieczeniem jest zaufanie Opatrzności Bożej i całkowite ofiarowanie ich życia dla służenia Ubogim. Poprzez ich całkowite oddanie się Bogu, składają bezwarunkowo całe swoje życie w ręce Boga. On je przyjmuje i posyła do Ubogich, którzy są Jego umiłowanym działem. Całkowite oddanie się staje się służbą. Siostry Miłosierdzia przeżywają swój Chrzest w „stanie miłości”. Zarówno życie zakonne jak i życie Sióstr Miłosierdzia nie miałyby w Kościele żadnego sensu, jeśli nie postępowałyby one za Chrystusem w sposób radykalny, w całkowitym oddaniu i dyspozycyjności dla sprawy Królestwa Bożego. Święty Wincenty mawiał, że wszyscy chrześcijanie są wezwani do przeżywania słów Chrystusa „bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec”. Jednakże, ponieważ wielu chrześcijan nie przyjmuje na poważnie tych słów Jezusa, Siostry Miłosierdzia jako dobre chrześcijanki, poszukują tej ewangelicznej świętości, posługując się środkiem, jakim jest miłość, to znaczy służenie Ubogim. Siostry Miłosierdzia są zatem dobrymi chrześcijankami, które traktują na poważnie swoją konsekrację chrzcielną.

### **W chwili przystępowania do rewizji Konstytucji, przypatrzmy się kilku konsekwencjom tego całkowitego oddania się Bogu.**

- Nawet jeśli to staje się już powtarzaniem, pragnę jeszcze raz powiedzieć: niech rewizja Konstytucji nie zaniży wymagań ewangelicznych zawartych w projekcie Zgromadzenia. Dla Założycieli, wyrażenie „dobre chrześcijanki” jest przeciwieństwem Sióstr Miłosierdzia przeciętnych i miernych. Trzeba podtrzymać w Konstytucjach wzniosły ideał. Nie przyznawajcie racji Siostrze, które obawiają się, że obecny Konwent osłabi radykalizm charyzmatu lub zagubi siłę i energię naszego „swojskiego chleba”.
- Siostry Miłosierdzia nie powinny mylić wyboru powołania z rocznymi ślubami. Gdy dokonuje się wyboru, obiera się kierunek, obiera się opcję na całe życie. Jest to całkowite oddanie się Bogu, uczynione w sposób bezwarunkowy, bez względu na czas i miejsce, nie pragnąc zarezerwować dla siebie jakąś sferę życia, nie oddając jej w posiadanie Chrystusowi. Śluby roczne Zgromadzenia nie są ani prowizoryczne, ani nie oznaczają jakiegoś tymczasowego zaangażowania. Śluby są potwierdzeniem całkowitego oddania życia Bogu i każdego roku pobudzają do opowiedzenia się za dokonany wybór powołania.

- Następna refleksja nie ma żadnego bezpośredniego związku z celem Konwentu. Jednakże, pragnę wam powiedzieć jako Wizytatorkom, Radnym czy Siostram Służebnym, co stanowi tutaj większość przypadków: nie przyczyniajcie się do zaniżenia wartości lub znaczenia Ślubów w Zgromadzeniu. Jedną z przeciwwartości aktualnej kultury jest podejmowanie zaangażowań o charakterze prowizorycznym i mały szacunek do słowa, jakie się dało. Bowiem często w Zgromadzeniu zdarzają się sytuacje, które mogłyby świadczyć o zaniżaniu wartości Ślubów i podjętego zaangażowania poprzez złożenie Ślubów. Czynię tutaj odniesienie do Sióstr, (na szczęście pomiędzy 22. 500 jest ich niewiele) proszących o dyspensę od Ślubów w 2-3 miesiące po Renowacji. Na podstawie wyjaśnień Wizytatorki, przedstawianych Radzie Generalnej widać, że zdarzają się przypadki, kiedy wymienia się uchybienia Sióstr, które mogły być wystarczającym motywem do tego, by nie prosić dla nich o Renowację lub by ją opóźnić. Należy więc bardzo poważnie potraktować prośbę Sióstr o Renowację. Nie ograniczajcie się do przysyłania Matce „hurtem” prośb wszystkich Sióstr, nie dokonawszy uprzednio wnikliwego rozeznania sytuacji niektórych Sióstr. Przede wszystkim, podczas etapu formacji początkowej pomagajcie młodym Siostram w przezwyciężaniu tej mentalności zaangażowań podejmowanych na krótką metę i mylenia opcji powołaniowej ze Ślubami rocznymi. Oby przyczyną zdarzających się przypadków porzucenia powołania nie były braki lub zaniedbania w formacji.
- Jednym z aspektów tożsamości Zgromadzenia jest jego charakter świecki. Mają rację Siostry, które się o to upominają. Lecz co rozumieci Założyciele mając na myśli charakter świecki Zgromadzenia? Założycielom chodziło przede wszystkim o to, by Siostry nie należały do stanu życia zakonnego, gdyż w takim przypadku zostałyby zobowiązane do życia za klauzurą, co w ówczesnych czasach uniemożliwiłoby im bycie dyspozycyjnymi by iść tam, dokąd je wzywają Ubodzy. Założyciele, a w sposób szczególny Święta Ludwika, stawali w obronie świeckiego charakteru Zgromadzenia, w oparciu o sposób składania i praktykowania ślubów. Założycielka tak mówiła do Sióstr: Jeśli Biskup was zapyta czy jesteście zakonnice, odpowiedzcie mu, że nie, że w prawdzie składamy śluby, lecz że nie są to śluby takie, jakie składają zakonnice. My nie składamy profesji, jak to czynią zakonnice. A Święty Wincenty dodał: wy składacie profesję służenia Ubogim. Siostry Miłosierdzia są świeckimi, ponieważ uświęcają się, będąc zanurzonymi w świecie Ubogich. Bowiem ich całkowite oddanie, jakie składają Bogu ze swojego życia, wyraża się przede wszystkim poprzez służbę. Jest to ich specjalnym ślubem. Trzy pozostałe śluby czerpią z tej służby swój specyficzny charakter (K. 2. 4; 1. 5; 3. 69).

Na początku powiedziałem wam o ewangelicznych wymaganiach powołania Sióstr Miłosierdzia. Trzeba powiedzieć, że jakkolwiek śluby Zgromadzenia nie są ani zakonne ani wieczyste, nie oznacza to jednak, że byłyby mniej wymagające. Dla Świętego Wincentego były one znakiem większych wymagań ze strony życia duchowego (por. Coste X, str. 86-88; 215; 291; 102-103; 660-661). Nie pociągają za sobą

tych samych skutków prawnych co śluby zakonne, lecz są im równe od strony zawartości duchowej i teologicznej.

Mam nadzieję, że Siostry Miłosierdzia upominając się o świecki charakter Zgromadzenia, nie czynią tego pod wpływem zeświecczenia dominującego w naszej aktualnej epoce, ani też pragną czerpać wzorce dla swojego stylu życia od osób świeckich. Styl życia Sióstr Miłosierdzia odpowiada niewiastom, które oddały się Bogu, aby być służebnicami Ubogich. Ich styl życia jest wyrazem ducha pokory, prostoty i miłości, który je ożywia. Oczywiście styl ten może być zróżnicowany w zależności od kontekstów społecznych i kulturowych oraz odmiennych posług, jakie zostały Siostrom powierzone. Realistyczne projekty lokalne i wspólnotowe powinny się starać odpowiedzieć na tę różnorodność jak też na różnice w stylu życia. Ponieważ styl życia jest widzialnym wyrazem tej samej i jedynej w swoim rodzaju tożsamości oraz tego samego ducha, we wszystkich kulturach, powinien być nacechowany prostotą, pokorą i miłością.

Oby, pomimo istniejących odmienności, Siostry Miłosierdzia na całym świecie były dobrymi chrześcijankami, wiernymi zobowiązaniom Chrztu i oby naśladowały Chrystusa, prowadząc życie według natchnień jakich Duch Święty udzielił Wincentemu a Paulo i Ludwice de Marillac. Ten styl życia dobrych chrześcijanek polega na bezwarunkowym oddaniu swojego życia Bogu, dla służenia Ubogim, we wspólnocie życia braterskiego, pod natchnieniem Ducha pokory, prostoty i miłości. Jako potwierdzenie tego całkowitego oddania się Bogu, aby lepiej służyć Ubogim, podejmują one poprzez śluby Zgromadzenia – które jest stowarzyszeniem życia apostołskiego – rady ewangeliczne czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, rozumiane i ukierunkowane na cel Zgromadzenia. Zadanie jakie Zgromadzenie powierzyło wam podczas tego Konwentu polega na sformułowaniu w sposób wyraźny tej tożsamości oraz ożywieniu sposobów jej wyrażania w dzisiejszej kulturze.

### 3 – Dla służenia Chrystusowi w Ubogich

14 maja 2003

Zgromadzenie zrodziło się dla służenia Ubogim, dla zaofiarowania im służby integralnej, tzn. w potrzebach duszy i w potrzebach ciała; służby humanizacji i ewangelizacji. W tym właśnie celu Zgromadzenie zostało założone. Ubodzy są racją jego istnienia. W Zgromadzeniu wszystko jest ukierunkowane na ten cel: śluby, różnorodność posług, rewizja dzieł, formacja, życie we wspólnocie, projekty prowincjalne i lokalne ...

Święty Wincenty wpajał to Siostronom nieustannie: „*Składacie ślub służenia Ubogim*”; „*To wasze główne zadanie*”; „*Jesteście całkowicie oddane Bogu dla służenia waszym mistrzom i waszym panom – Ubogim*”.

Konstytucje podają doskonałą syntezę myśli Założycieli, kiedy mówią: „*Służenie jest wyrazem ich konsekracji Bogu w Zgromadzeniu i nadaje jej całe znaczenie*” (K. 2. 1). „*Dla Sióstr Miłosierdzia, służba Chrystusowi w Ubogich jest aktem miłości – miłości uczuciowej i czynnej – która kieruje ich życiem ... specjalnym ślubem zobowiązują się służyć Ubogim co do ciała i co do duszy*” (K. 2. 9). Ten ślub jest najbardziej specyficznym ślubem Zgromadzenia i pozwala Siostronom żyć w stanie miłości, tzn. kontynuować w sposób ciągły misję Chrystusa Ewangelizatora i Sługi; być „apostołkami miłości”; głosić Ewangelię poprzez miłość, która staje się integralną służbą Ubogim.

Wszystko to jest bez wątplenia prawdziwe i bardzo ważne, bo to rzuca światło na cel Zgromadzenia oraz na uprzywilejowany sposób przeżywania oddania się Bogu, ale to jeszcze nie wszystko i nie jest to także cecha, która najlepiej charakteryzuje tożsamość Sióstr Miłosierdzia. Co więcej, w Kościele, obok Zgromadzenia istnieją liczne instytuty, które mają za cel służenie Ubogim. Podobnie można powiedzieć o społeczeństwie, w którym spotykamy liczne stowarzyszenia, których celem jest troska i promocja sektorów najbardziej poszkodowanych i zmarginalizowanych.

Siostry Miłosierdzia są wszędzie w świecie uważane za osoby skuteczne i za ekspertów w służbie Ubogim. Wiele spośród was mogłoby nam przedstawić liczne wezwania, jakie otrzymujecie od różnych instytucji proszących o Siostry, na które nie możecie odpowiedzieć w waszej Prowincji pozytywnie. Czasem, gdy radzicie tym organizacjom, które proszą o Siostry, aby zwróciły się do innego Zgromadzenia, otrzymujecie odpowiedź: „Tak, ale to nie to samo”. Czyż ta odpowiedź nie wskazuje na to, że u Sióstr Miłosierdzia zauważa się „coś specjalnego”, charakteryzującego ich sposób służenia Ubogim? Trzeba więc, byśmy porozmawiali o tym „czymś specjalnym” – o duchu, który powinien ożywiać i charakteryzować służbę, którą Siostry Miłosierdzia oddają Ubogim, do których są posłane.

W sumie, elementem najbardziej identyfikującym Siostry Miłosierdzia nie jest służba Ubogim, ale duch tej służby. Posłuchajmy Świętego Wincentego: „*Bóg daje każdemu Zgromadzeniu innego ducha, do tego stopnia, że duch jednego nie jest duchem drugiego*” (Coste IX, str. 582). „*Kiedy Bóg utworzył Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, dał mu swojego szczególnego ducha. Duch, to jest to co ożywia ciało. Trzeba, aby Siostry Miłosierdzia wiedziały na czym polega ten duch*” (tamże). „*Trzeba, abyście znały różnicę jaka istnieje między waszym Zgromadzeniem, a wielu innymi, które składają profesję opieki nad Ubogimi, jak wy, ale nie w taki sam sposób jak u was*” (Coste IX, s. 594). „*Powtarzam jeszcze raz, że duch waszego Zgromadzenia, moje Siostry, polega na miłości Naszego Pana, na miłości Ubogich, na miłości między wami, na pokorze i prostocie. Byłoby lepiej, by nie było Sióstr Miłosierdzia, niż gdyby nie miały tych cnót*” (Coste IX, s. 596). „*Jak długo miłość, pokora i prostota będą między wami, będzie można powiedzieć: «Zgromadzenie Miłosierdzia jeszcze żyje»; ale kiedy już nie będzie w nim widać tych cnót, będzie można powiedzieć: biedne Zgromadzenie Miłosierdzia umarło*” (Coste IX, s. 595).

Zatem, to nie służba Ubogim charakteryzuje Siostry Miłosierdzia, ale duch, czyli: dla kogo, dlaczego i jak one tę służbę realizują. Jest to przede wszystkim bardziej mistyka niż zajęcie. Dlatego też Ojciec McCullen utrzymywał, że trzeba mówić do Sióstr Miłosierdzia raczej o ich stanie „służebnic Ubogich” niż o służbie Ubogim. Konstytucje precyzują, że ta postawa służebnic jest „*praktykowaniem cnót ich stanu: pokory, prostoty i miłości*” (K. 2. 9).

Drogie Siostry, pewnym jest, że służba Ubogim pełniona przez Siostry Miłosierdzia musi być przesiąknięta mistyką i dynamizowana przez nią, bo tylko wtedy stanie się wyrazem ich konsekracji Bogu. Święty Wincenty używał raczej terminów: „*Służyć Chrystusowi w Ubogich*”. To stąd tryska ta mistyka. Służąc Ubogim, służymy Jezusowi Chrystusowi, obecnemu w nich. Jest to: „*Opuścić Boga dla Boga*”. Ta mistyka służby, ta postawa służebnicy, tryska z kontemplacji i żywi się kontemplacją Chrystusa Sługi, który przyszedł służyć, a nie by Jemu służono; podobnie jak i kontemplacja Maryi Służebnicy, „*Mistrzyni życia duchowego*” (por. K. 2. 1; 1. 12; 2. 16). Ta mistyka służby wymaga patrzenia na Ubogich oczyma wiary, „*odwracania medalu*”, aby zobaczyć w nich cierpiące i zniekształcone oblicze Chrystusa. Zakładając, że Chrystus jest jedynym Panem oraz że Ubodzy są Jego obrazem, stają się oni „*naszymi mistrzami i panami*”, dlatego też macie im służyć tak, jak byście służyły samemu Chrystusowi: ze współczuciem, łagodnością, serdecznością, szacunkiem i pobożnością (K. 1. 7).

Podkreślam, drogie Siostry, ten punkt: w Zgromadzeniu trzeba kultywować mistykę służby. Doświadczenie uczy nas, że bez tej mistyki Siostry Miłosierdzia tracą motywację swojego powołania. Gdyby pozostała tylko służba jako taka, niektóre Siostry mogłyby dojść do następującego wniosku: „*mogę to czynić poza Zgromadzeniem*”; inne popadną w niepoohamowany aktywizm lub profesjonalizm, osłabiający inne wymiary ich powołania.

Zgromadzenie istnieje dla służenia Ubogim lub dokładniej, z wincentyńskiego punktu widzenia, dla służenia Chrystusowi w Ubogich. Służba jest więc czymś więcej niż prostym zajęciem humanitarnym. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia różni się od stowarzyszenia opieki nad Ubogimi, czy ich promocji, bowiem dla Sióstr Miłosierdzia służba jest wyrazem ich konsekracji Bogu i ta służba jest ewangelizacją oraz integralnym zainteresowaniem się Ubogimi.

Ojciec Fernando QUINTANO, CM  
*Dyrektor Generalny*

*Z okazji święta mojego patrona, Świętego Ferdynanda oraz moich imienin, otrzymałem wiele listów z życzeniami. Pragnąłbym odpowiedzieć osobiście każdej z was, lecz niestety nie jest to możliwe. Dlatego też korzystam z tej strony w Echu Zgromadzenia, by podziękować wam wszystkim i każdej z osobna, za wszelkie dowody przyjaźni i bliskości. Ze swej strony zapewniam was o mojej modlitwie za każdą z waszych wspólnot i za Ubogich, którym służycie.*

*Z wyrazami miłości, wasz brat w Świętym Wincentym*

*Ojciec Fernando Quintano, CM  
Dyrektor Generalny*



## ***Eucharystia rozpoczynająca Konwent***

Homilia Ojca Roberta P. MALONEY  
20 maja 2003

Jeden z moich przyjaciół ma wnuczkę, która ma aktualnie dwa i pół roku. Na Wielkanoc zaniósłem jej prezent. Kiedy wszedłem do domu, dziecko schowało się za nogę swojej matki, ale zaglądało, kto wchodzi. Kiedy jednak zobaczyło pakunek, który miałem za plecami, otworzyło szeroko oczy i bez żadnego «dzień dobry» powiedziało mi: «Co jest w tej siatce?» «Zgadnij» - odpowiedziałem. «Lody?» - zapytała. «Nie» - powiedziałem. Wtedy rzuciła się w moją stronę, ucałowała mnie szybko, porwała pakunek, otworzyła go i znalazła czekoladowe jajka wielkanocne, które, jak zobaczyłem, sprawiły jej jeszcze większą przyjemność niż lody.

Lubię robić prezenty. Myślę, że wszyscy to lubią. Doskonale jest, kiedy czujecie, że wybraliście dobry prezent. Możecie zaraz to zobaczyć w reakcji osób.

Przypatrzcie się scenie z tej Ewangelii. Uchwycicie dramat, jaki ma miejsce. Jezus mówi do swoich uczniów: «Pokój wam daję na pożegnanie. Mój pokój jest darem, który wam składam». Jezus ogłasza tym, których kocha, jaki jest Jego prezent pożegnalny. Musiał na pewno głęboko myśleć nad tym prezentem. Jest to Jego ostatnia mowa w Ewangelii Jana. Nie mówi o Eucharystii, jak u Mateusza, Marka i Łukasza. Zapewnia On swoich uczniów, że będzie obecny – chociaż ich opuszcza. I wtedy im mówi: «Pokój jest darem, który wam ofiaruję».

Nieco dalej w Ewangelii Jana, pokój jest nieustannym pozdrowieniem Zmartwychwstałego Pana (J 20, 19-21). W Pismach św. Pawła, pokój jest także jednym z głównych owoców przybycia Ducha Pańskiego (Gal 5,22). Pierwsi Chrześcijanie radowali się tym darem. Modlitwa o jego otrzymanie należała nieustannie do celebracji liturgicznych od przeszło dwu tysięcy lat: «Pokój Pański niech zawsze będzie z wami».

Dziś, rozpoczynając ten Konwent, pozwólcie mi podzielić się z wami dwoma myślami odnośnie tego pożegnalnego daru, jaki Pan nam zostawił.

1. Prawdziwym darem, jaki Jezus nam zostawia jest *On Sam*. «Chrystus jest naszym pokojem» - pisze św. Paweł do Efezjan. Jezus zapewnia swoich uczniów o swojej nieustannej obecności. «Ja w was, a wy we Mnie». «Nie bójcie się» - mówi im - «Jestem zawsze z wami: w ciemnościach i w świetle; w chorobie i w zdrowiu; w ubóstwie i w dostatku. Jestem z wami nawet wtedy, gdy wieje huragan; gdy zagraża przemoc; gdy ciemężyciele ograniczają waszą wolność». Dar pokoju, to dar zamieszkiwania w nas Pana. Jeżeli Pan żyje w nas, nikt nie może nam odebrać pokoju

i ten pokój będzie promieniował z głębi nas samych, udzielając się tym, których Kochamy.

2. Czy teraz czujecie w sobie pokój? Jesteście zatroskane osobami, czy problemami w waszym kraju? Radzę wam pozostawić za sobą waszą Prowincję, oddając ją w pokój w ręce Pana. «*Jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą*» - mówi psalmista (Ps.126,1). Martwicie się dniami Konwentu, które są przed wami?

Wszyscy ufamy, że ten Konwent da początek odnowionym i pełniej inkulturowanym Konstytucjom. Wiemy także wszyscy, że może to być ciężka i męcząca praca. Skoro jednak Jezus ofiaruje nam swój pokój, zachęcam, byśmy uczynili z tego Konwentu czas z *Panem*, słuchając i ucząc się tego, czego On chce nas w tych dniach nauczyć. Pan obiecuje nam szczególną formę obecności, kiedy gromadzimy się w Jego Imię. Ten Konwent jest jedną z tych bardzo szczególnych okazji. Radujcie się każdego dnia w Jego obecności i niech Jego pokój wypełnia wasze serca. W historii Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, dni poprzedzające Zesłanie Ducha Świętego, były zawsze czasem modlitwy, na wzór rekolekcji; czasem, w którym Pan Zmartwychwstały jest obecny; czasem, w którym obiecuje On napełnić nas swoim Duchem; czasem pokoju. Niech więc pokój króluje w waszym sercu.

W ciągu tych dni, my wszyscy zebrani tutaj stanowimy najwyższą władzę Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. To my mamy zadanie delikatne, ale ogromnie ważne – animowania Zgromadzenia w chwili, kiedy ono patrzy w przyszłość. Jest to jedno ze słów, którego dzisiaj najczęściej używamy, kiedy mówimy o władzy i o kierowaniu. Jesteśmy animatorami. Jesteśmy powołani do wzbudzania życia, do pobudzania tchnienia ducha.

Jesteśmy powołani, aby przedstawić Zgromadzeniu z całkowitą wyrazistością charyzmat Wincentego a Paulo i Ludwiki de Marillac. Cel Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia nie polega jedynie na prostym zajęciu, jakim jest służenie Ubogim chorym w ich domach, czy po prostu zarządzanie, kierowanie szpitalami, ani zwyczajna czynność, jak nauczanie ubogich dzieci w szkole. Wszystko to są jedynie sposoby wyrażenia celu. Celem Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia jest, aby każda Siostra całkowicie oddała się Bogu, zjednoczona ze swymi współsiostrami, w służbie Ubogim.

W jaki sposób ten Konwent może pomóc Zgromadzeniu w odnowieniu jego wizji celu i podstawowych struktur oraz w spokojnym, owocnym przekazaniu tej odnowionej wizji Siostrom Miłosierdzia na całym świecie? Jest to wyzwanie, jakie staje przed wami w czasie nadchodzących tygodni. «Pokój jest pożegnaniem, które do was kieruję. Mój pokój jest darem, który wam ofiaruję». Drogie Siostry, przyjmijcie ten pożegnalny dar Pana, kiedy rozpoczynamy ten Konwent. Przyjmijcie go do samej głębi i proście Pana o mądrość i siłę, aby ze spokojem móc go przekazać Siostrom Miłosierdzia we wszystkich miejscach na świecie.

Ojciec Robert P. MALONEY  
Przełożony Generalny

## ***Słowo Powitania***

Matka Juana ELIZONDO

11 maja 2003

Moje Najdroższe Siostry, witam was wszystkie serdecznie w Domu Macierzystym, z okazji tak bardzo ważnego dla Zgromadzenia wydarzenia jakim jest Konwent Generalny. Tegoroczny Konwent ma doniosły i szczególny charakter, bowiem oprócz dokonania wyborów Matki Generalnej i jej Rady, zatrzyma się z uwagą nad « Rewizją Konstytucji i Statutów pod kątem inkulturacji », czego zażądał Konwent Generalny 1997. Aby odpowiedzieć na tę prośbę, całe Zgromadzenie poświęciło wiele uwagi, zainteresowania i czasu, o czym same wiecie z własnego doświadczenia, na studium aktualnych Konstytucji i Statutów, które dzisiaj, oświecają i wytaczają drogę, którą podążaliśmy w przeżywaniu naszego powołania, od chwili ich promulgowania w 1983 r. Niniejsze Konstytucje i Statuty zostały zaktualizowane na prośbę Soboru Watykańskiego II, w wierności wobec pierwotnego natchnienia naszych Założycieli. Należało je najpierw dobrze poznać, aby można było następnie poczynić uwagi konieczne do przeprowadzenia ich rewizji.

Co będzie się działo teraz ? Zgromadzenie, poprzez refleksję osobistą każdej Siostry, podczas Konwentów Domowych i Prowincjalnych, wyraziło swoje myśli i życzenia. W ciągu ostatnich kilku tygodni miałyście do dyspozycji Syntezę postulatów i pragnień tego wszystkiego, czego Siostry oczekują na przyszłość. Jutro otrzymacie „Dokument Pracy”, zawierający propozycje przygotowane przez Komisję Rewizji i Radę Generalną, w oparciu o Syntezę Postulatów. Dokument ten posłuży wam jako punkt oparcia w analizowaniu decyzji, jakie zostaną przez nas podjęte. W stosownym czasie otrzymacie wszelkie wskazówki i sposoby postępowania. Za kilka minut Ojciec Quintano wyjaśni wam, w jaki sposób będziecie mogły wykorzystać najbliższe dni Rekolekcji, aby jeszcze lepiej przygotować się do samego Konwentu. W chwili jego otwarcia, otrzymacie wskazówki na temat metody pracy jaka została wybrana oraz wszystko co dotyczy całokształtu szczegółów. Oczywiście wszystko to będzie uzależnione od waszej aprobaty.

W naszych rękach spoczywa skarb, a jest nim myśl wszystkich Sióstr Miłosierdzia; zasługuje on na naszą uwagę, szacunek i poważne podejście do pracy. Święty Jan od Krzyża mówił, że „jedna myśl człowieka (oczywiście także kobiety) jest więcej warta niż cały świat; w konsekwencji, tylko Bóg jest godny tej myśli”.

Pomyślcie więc o całym bogactwie jakie zostało oddane do naszych rąk, dzięki myślom jakie nam wyraziły wszystkie Siostry. Obdarzyły nas one swoim zaufaniem. Razem stanowimy poważną liczbę uczestniczek tego Konwentu: połowa, to Członkinie z urzędu, a druga połowa to Delegatki Sióstr. Choć każda osoba samodzielnie myśli i przeprowadza swoją refleksję, to nie może zapominać o poszanowaniu dla zdania wyrażonego przez inne Siostry. Wszystkie one przyzywały Ducha Świętego i modliły się do Niego, zanim wyraziły swoje myśli. Jest to ważna racja, by z tymi myślami się liczyć. Pozwólm, aby Duch Święty był liderem Konwentu; On umie pisać prosto nawet po krzywych liniach i potrafi chodzić pośród przeszkód i trudności. Tutaj kryją się liczne powody, dla których należy tę pracę podjąć z ufnością, entuzjazmem i radością. Chodzi o to by dobrze budować i aby wybudować coś pięknego.

Nie potrzebuję wam mówić o tym, że w Domu Macierzystym możecie się czuć jak u siebie. Jak to możecie same zauważyć, Zgromadzenie staje się coraz bardziej międzynarodowe. Wiele z was może spotkać tu Siostry ze swojego kraju, pomiędzy tymi które pracują w Kurii lub tymi które uczestniczą w pełnieniu różnych posług i urzędów w Domu. Jesteśmy wam niezmiernie wdzięczne za waszą współpracę i osobisty wkład w postaci konkretnych osób lub od strony ekonomicznej, gdyż to umożliwia dobre funkcjonowanie Domu, utrzymanie go i wprowadzanie różnych ulepszeń. W sposób szczególny pragniemy wam podziękować za to, że darzycie wielkim szacunkiem ten Dom, jako miejsce kursów i sesji wincentyńskich, miejsce spotkań i jedności dla Zgromadzenia.

Odczuwamy tutaj obecność Maryi, która nas wspomaga swoją miłością i matczyną opieką. Życzę wam świętych Rekolekcji, pełnych pokoju i ciszy, tak niezbędnych dla rozmyślenia i refleksji, dla spotkania z Panem i z wami samymi. Dom postara się wam dopomóc, zabiegając o odpowiednią i sprzyjającą atmosferę. Dziękuję

Matka Juana ELIZONDO  
Siostra Miłosierdzia

## ***Na skrzydłach orlich***

Konferencja otwierająca Konwent  
Ojciec Robert P. MALONEY  
*Przełożony Generalny*  
20 maja 2003

W momencie rozpoczęcia waszego Konwentu ważnym jest przypomnienie, że w czasie tych dni, jesteście najwyższą władzą Zgromadzenia. Pamiętajcie o tym pokornie, ale zastosujcie to z odwagą i twórczością. Modlę się, abyście w tym czasie miały skrzydła, a nawet więcej, proszę Pana, aby was poniósł na skrzydłach orlich, jak matka orlica podtrzymuje na swoich skrzydłach swe pisklęta, by je nauczyć latać.

Być może pytacie się, dlaczego dzisiaj wybieram taki obraz na otwarcie niniejszego Konwentu, który powinien dokonać rewizji waszych Konstytucji. Po pierwsze, jest to piękny obraz biblijny z Księgi Wyjścia 19, 4<sup>1</sup>. Po drugie, być może wiele spośród was sobie przypomina, jest to obraz, którym posłużył się Święty Wincenty 8 sierpnia 1655, mówiąc do Sióstr Miłosierdzia o Regułach: „*Wszystkie te Reguły zdążają w tym kierunku i służą wam jak skrzydła ptakom do latania. Zauważcie to dobrze, moje najdroższe córki, jak ptaki mają skrzydła do latania, które im wcale nie ciężą, tak samo Siostry Miłosierdzia mają swoje Reguły, które służą im jako skrzydła, by leciały ku Bogu; i bynajmniej nie są nimi obciążone, latają, kiedy je dobrze zachowują*”<sup>2</sup>.

Także w mojej modlitwie za was i za wszystkie Siostry Miłosierdzia rozsiane na świecie proszę o to, abyście miały skrzydła, dzięki którym będziecie zdolne lecieć ku Bogu, ku Ubogim i lecieć razem.

Pozwólcie, że na początku waszego Konwentu powiem wam kilka słów:

- Po pierwsze, na temat tego, czym są Konstytucje,
- Po drugie, na temat tego Konwentu,
- Po trzecie, na temat tych, których tu nie ma.

---

<sup>1</sup> Por. Pwt 32, 11; także Iz 40, 31; Ps 91, 4; Mt 23, 37; Łk 13, 34.

<sup>2</sup> *Święty Wincenty*, Coste X, str. 98: Konferencja z 8.08.1655.

## I. Natura Konstytucji

Nie możemy stać się w pełni istotami ludzkimi, jeśli nie nauczymy się kochać. W istocie, to rzeczywiście ci, których kochamy, Ubodzy, odkrywają nam sens naszego życia. Oni nas wybawiają od skupienia się na nas samych, od izolowania się, od strasznej samotności, którą filozofowie i teolodzy utożsamiają z piekłem.

Proszę was więc dzisiaj gorąco: kochajcie głęboko. Tomasz Merton mówi, że miłość jest specjalnym sposobem bycia żywym<sup>3</sup>. To właśnie odkrywa każda prawdziwa Siostra Miłosierdzia. Siostra Miłosierdzia pogłębia trzy wielkie miłości w swoim życiu: miłość do Boga, miłość do Ubogich i miłość do Sióstr. Jest ona córką miłości, jak to często powtarzał Święty Wincenty<sup>4</sup>. Miłość jest darem, który otrzymuje ona najpierw od Boga. Ten dar staje się mocą, która się rozwija i potęguje w jej życiu, staje się on transcendentną siłą duchową. W rzeczywistości, miłość jest twórczą mocą najgłębiej umieszczoną w naturze ludzkiej. Kobiety, takie jak nasze Męczenniczki z Arras i z Angers zaświadczyły o tym, że ani broń żołnierzy, ani siła polityczna nie miały racji przewagi nad prawdziwą miłością.

Miłość przemienia całe nasze życie. Ona wzbudza prawdziwą rewolucję osobistą. Ona wyzwala w nas pozytywną energię, uzdalniając nas do przezwyciężania słabości, nawet tych najpoważniejszych. Święty Wincenty był tak bardzo chory w 1635 r., że obawiał się śmierci, lecz żył jeszcze 25 następnych lat, mimo licznych dolegliwości. Powiedział on o Świętej Ludwice, że była na wpół umarła przez 23 ostatnie lata swojego życia<sup>5</sup>, lecz żyła dzielnie nadal, aby podjąć formację Sióstr, które miały budować przyszłość. Dwie z Sióstr, których beatyfikację mamy nadzieję świętować w niedalekiej przyszłości, Rozalia Rendu i Giuseppina Nicoli, cierpiały z powodu słabego zdrowia przez całe swoje życie, ale ich miłość do Boga i do Ubogich dostarczyła im energii, które były potężniejsze niż ich słabość.

Cóż to wszystko ma wspólnego z Konstytucjami? Konstytucje przedstawiają nam dobrze wypróbowany sposób kochania. Nie jest to dokument abstrakcyjny, „fabrykujący” teorię na temat dobrego sposobu życia razem. Raczej, opisuje nam drogę w kierunku świętości, którą przebyło już wielu. Konstytucje opisują nam sposób, za pomocą którego możemy tworzyć w naszym życiu przestrzeń wolności, w której Bóg otoczyłby nas i ogarnął swoją Bożą osobowość i miłującą obecnością. Celem Konstytucji jest wytworzenie środowiska, w którym pozwolimy się Bogu znaleźć i kochać. Jednocześnie, wyznaczają one drogi, które skierują naszą miłość w stronę Ubogich. One nas pouczają, jak mamy postępować na tych drogach w wolności; wskazują nam przeszkody, których trzeba unikać, środki, dzięki którym można posuwać się szybciej; miejsca, gdzie można odpocząć oraz skróty, które doprowadzą nas szybciej do celu.

Prawie każde Konstytucje posiadają dwie zasadnicze części:

**Pierwsza część** opisuje mądrość duchową, którą Założyciele pozbiali z Ewangelii. Część ta jest uchwyceniem szczególnej wizji Chrystusa, jaką mieli Założyciele. Dzieli się ona mądrością ascetyczną i duchową Założycieli z tymi, którzy usiłują pójść w ich ślady, zapraszając, aby z całego serca wybrali się w wymagającą, duchową podróż.

---

<sup>3</sup> *Thomas Merton, Love and Living, édité par Naomi Burton Stone and Brother Patrick Hart (New York: Hartcourt, Brace and Company, 1985), 27.*

<sup>4</sup> *Święty Wincenty, Coste III, 174; IX, 14, 27, 53, 435, 568; X, 125, 128, 651.*

<sup>5</sup> *Święty Wincenty, Coste III, 256.*

Dla opisanie tej podróży, Święty Wincenty lubił używać obrazu lotu. Dnia 22 sierpnia 1659 r. wyraźnie stwierdził:

*„Ci, którzy odrywają się od dóbr ziemskich, od pożądlivosti, rozkoszy i od własnej woli, stają się dziećmi Bożymi i korzystają z prawdziwej wolności, bo tylko w miłości Boga znaleźć ją można. Tylko ci są wolni i nie związani przez prawo; biegną, idą na prawo i lewo, biegną, mówią, i nic ich wstrzymać nie zdoła, nigdy nie są niewolnikami szatana ani namiętności. O szczęśliwa wolności dzieci Bożych!”<sup>6</sup>*

W ten sposób, pierwsza część Konstytucji wprowadza nowych uczniów w tradycję, lub przywraca świeżość tej tradycji w umysłach i sercach tych, którzy już nią żyją. Powinniśmy być zdolni do korzystania z waszych Konstytucji, jak ze szkoły, w której młodzi i starzy mogą się zapoznawać lub uczyć na nowo mądrości Wincentego a Paulo i Ludwiki de Marillac.

**Druga część** Konstytucji opisuje podstawowe funkcjonowanie wspólnoty. Kładzie specjalny akcent na sposób, w jaki wspólnota podejmuje postanowienia dotyczące jej trybu życia. W ten sposób definiuje ona role Wspólnoty lokalnej i jej Siostry Służebnej, Wspólnoty Prowincjalnej i jej Wizytatorki, Wspólnoty międzynarodowej i jej Zarządu Generalnego. Mówi o konsultacjach, radach, decyzjach i normach. Podaje wskazania dotyczące Konwentów na płaszczyźnie lokalnej, prowincjalnej i generalnej. Mówi o tym, jak należy przedsięwziąć nowe dzieła i zakończyć inne. Decyduje o sposobie w jaki powinno się lub nie, wydawać pieniądze.

Oczywiście, ta druga część Konstytucji jest mniej inspirująca od pierwszej, lecz również jest niezmiernie ważna. Jeśli ptak nie jest zwinny, zręczny, nie może latać. Zatem, każda grupa stara się wytworzyć dobrze funkcjonujące sposoby postępowania, umożliwiające ukierunkowanie na przyszłość w sposób pomysłowy, zachowując wiernie pamięć o przeszłości.

Wszystko to jest przedmiotem Konstytucji.

## **II. Obecny Konwent**

Obecny Konwent ma do wypełnienia dwa niezwykle ważne zadania. Po pierwsze, ma dokonać rewizji Konstytucji i Statutów. Po drugie, ma wybrać nową Matkę Generalną.

Pozwólcie, że uczynię kilka sugestii odnośnie każdego z tych zadań.

### **A REWIZJA KONSTYTUCJI**

Podam wam cztery krótkie sugestie, powtarzając niektóre z tych, które podałem trzy lata temu, na spotkaniu Wizytatorek.

1. Postarajcie się przyjąć **inkulturację**, jako jedno z zasadniczych kryteriów dla rewizji waszych Konstytucji. Prosił o to ostatni Konwent Generalny. Dzisiaj, jak nigdy dotąd w historii, Kościół ma świadomość bycia Kościołem światowym, z przeogromną różnorodnością kultur. Azja bardzo się różni od Afryki; Ameryka Łacińska od Wysp Pacyfiku; Europa Zachodnia od Ameryki Północnej; Europa Wschodnia od Australii. Gdy zatem

---

<sup>6</sup> Święty Wincenty, Coste XII, 301.

analizujecie jeden z paragrafów waszych Konstytucji, zastanówcie się dobrze nad pytaniem: „Czy jest to norma ogólna, którą można zastosować w całym Zgromadzeniu, czy też istnieje wiele odmian kulturowych w odniesieniu do tego punktu?” Jeśli jest to norma ogólna, powinna się ona znaleźć w waszych Konstytucjach i Statutach. Jeśli istnieje wiele odmian, powinna być pozostawiona Prowincjom lub innym instancjom, dla bardziej konkretnego zdefiniowania przedmiotu.

2. Zachowajcie również w pamięci zasadę **pomocniczości**. Konstytucje deklarują w artykule 3. 26, że każda płaszczyzna zarządu powinna mieć odpowiednie kompetencje dla sprawowania władzy w sposób adekwatny na danej płaszczyźnie. Czasami wasze Konstytucje i Statuty nie osiągnęły tego w praktyce. Dokonując rewizji, zwłaszcza artykułów dotyczących prawa, trzeba postawić sobie pytanie: „Komu jest najlepiej powierzać podejmowanie decyzji zawartej w danym artykule: Przełożonemu Generalnemu w Rzymie, Przełożonej Generalnej i jej Radzie w Paryżu, Wizytatorce i jej Radzie czy też Siostrze Służebnej, po konsultacji ze Wspólnotą lokalną?” Jest to kluczowe pytanie: Gdzie jest najlepiej podejmować każdą decyzję?
3. Studiując Konstytucje, nie traćcie zbyt dużo cennego czasu na dyskusowanie, by się dowiedzieć, w jaki sposób dany tekst zostanie przetłumaczony w waszym języku. To oczywiście ważne zadanie, lecz nie leży ono w gestii Konwentu. Dokładne i staranne tłumaczenia zostaną wykonane później, przez osoby, które mają znakomite w tej dziedzinie doświadczenie.
4. Debatujcie spokojnie, z wielkim szacunkiem jedne dla drugich. Macie dużo wspólnych cech. Wszystkie zaangażowałyście się w to, by oddać wasze życie Bogu w służbie Ubogim. Wszystkie codziennie wiernie się modlicie. Wszystkie decydujecie się na bycie twórczymi w znajdowaniu najskuteczniejszych środków do służenia najuboższym z Ubogich wszędzie, gdzie żyjecie. Wszystkie odnawiacie wasze Śluby każdego roku i jesteście świadome zarówno ofiar jak i radości, które przynosi życie według Ślubów. Jednakże prawdą jest również to, że istnieją wielkie różnice. Nowe formy ubóstwa w Rio de Janeiro są inne od tych, które istnieją w Kazachstanie. Życie wspólnotowe nie jest takie samo w Kinshasa jak w Los Angeles. Formy modlitwy w Indiach są inne od tych w Polsce.

W czasie tych dni przeżywanych wspólnie, starajcie się znaleźć środki do umocnienia tego, co macie wspólnego i do odnoszenia się z szacunkiem do różnic, które są czymś uzasadnionym i nieuniknionym.

## B WYBÓR MATKI GENERALNEJ

Wybieranie Matki Generalnej jest zawsze niezwykle doniosłym doświadczeniem. W takich sytuacjach zawsze odczuwam wpływ naszej tradycji na przyszłość. Proszę, abyście podeszły do tego ze spokojem. W Zgromadzeniu jest dużo wspaniałych kobiet. Mówię często przyjaciółkom, że niektóre z najwspanialszych kobiet, które kiedykolwiek poznałem, to Siostry Miłosierdzia.

Jak wiecie, przygotowując te wybory, przeprowadziłem konsultację, zgodnie ze Statutem 37. Odpowiedziało ponad 500 członkiń. Kilka dni przed wyborami, przedstawię wam listę zawierającą 11 Sióstr, które uzyskały najwięcej głosów w tej konsultacji. Jesteście wolne i możecie wybrać jedną z nich lub też każdą inną Siostrę.



Proszę was nieustannie, abyście w obliczu Boga wybrały osobę, która waszym zdaniem, będzie najlepiej służyć Zgromadzeniu. Starajcie się uniknąć wszelkich uczuć nacjonalistycznych czy też każdego innego nieodpowiedniego nastawienia, które byłoby nie na miejscu.

### III. Te, których tutaj nie ma

Przygotowanie tego Konwentu wymagało trzech lat solidnej pracy. Siostry z całego świata mają w tym udział. Teraz wy osobiście, jako ich przedstawicielki, będziecie wspólnie znosić trud pięciu tygodni, aby wyciągnąć z tego wnioski. Ale proces nie zatrzymuje się tutaj.

Dlatego proszę was, myślcie często w czasie tego Konwentu o waszych adresatkach. Dokonujecie rewizji Konstytucji dla Sióstr naszego czasu i dla Sióstr w przyszłości na całym świecie. Podejmując decyzje, stawiajcie sobie pytania: „W jaki sposób to im będzie pomagać? Jak mogę im jak najlepiej przekazać, co oznacza **być Siostrą Miłosierdzia** w dzisiejszym świecie i na przyszłość?”.

Do czego, waszym zdaniem, będzie podobne Zgromadzenie za 10 lat? Przewiduję, że oblicze jego będzie bardziej azjatyckie, bardziej afrykańskie, bardziej latynoamerykańskie. Przewiduję, że do czasu następnego Konwentu będzie więcej nowych misji, zwłaszcza w Azji i w Afryce. Myślę i oczywiście mam nadzieję, że będzie o wiele więcej nowych członkiń, niż osmielamy się to dzisiaj przepowiedzieć. Przewiduję, iż zacieśnimy więzy ze świeckimi gałęziami Rodziny Wincentyńskiej, zwłaszcza z grupami młodzieży, z AIC i MISEVI. Przewiduję, że przygotujecie wielu dobrych formatorów i że poziom programów formacji będzie wyższy niż obecnie.

Pisząc wasze Konstytucje, pomyślcie o ewolucji oblicza Zgromadzenia w przyszłości i o Siostrach, dla których napiszecie ten dokument. Wszystko, co jest mówione i czynione jest dla nich. Pod koniec więc tego Konwentu, weźcie pod uwagę środki, za pomocą których rozdać zrewidowane Konstytucje oraz to, w jaki sposób będziecie nad nimi medytować, studiować je i trawić. Trawienie pokarmów jest ważniejsze niż ich przygotowywanie.

Wasze Konstytucje mówią (3. 50): „*Konwent Generalny reprezentuje bezpośrednio całe Zgromadzenie*”. W tych dniach, w chwili podejmowania tej pracy, którą powierzają wam wasze Konstytucje, jesteście najwyższą władzą Zgromadzenia. Sprawujcie tę władzę z mądrością, która wie, w jaki sposób cenić i kochać wasze dziedzictwo, a jednocześnie przystosowuje je w sposób pomysłowy do potrzeb chwili obecnej i dla przyszłości.

Dlatego dziś proszę Pana, aby was niósł na orlich skrzydłach. Czy wiecie, że orzeł wyczuwa nadchodzącą burzę, o wiele wcześniej, zanim się ona zerwie? Gdy tylko zauważy pierwsze oznaki, wlatuje na wysoko położone miejsce i czeka na pojawienie się wiatru. Gdy burza się rozpętuje na dobre, orzeł rozpościera swoje skrzydła tak, aby wiatr go pochwycił i uniół ponad burzę. Podczas gdy burza szaleje pod nim, orzeł szybuje ponad nią. Orzeł nie ucieka przez burzę, on ją po prostu wykorzystuje, aby wznieść się wyżej. Wznosi się wraz z wiatrem, który przynosi burzę. Prześlizguje się w stronę słońca i czuje jego ciepło, chociaż pod nim rozlegają się grzmoty i bicia piorunów. Gdy burza ucichnie, zgłodniały orzeł może nurkować w kierunku ziemi z prędkością 100 km na godzinę. Potrafi schwycić zwierzynę dwa razy cięższą od siebie i będzie ucztować ze swymi orlętami.

Proszę Pana, aby dopomógł wam wznieść się ponad wszystkie burze, odczuć ciepło Jego miłości, a potem zejść na dół, aby karmić Zgromadzenie i Ubogich mądrością, którą Bóg wam daje podczas Konwentu.

Być może wiecie, że jednym z najbardziej fascynujących aspektów życia orłów jest sposób, w jaki uczą one swoje orlęta latać. Po dziesięciu tygodniach pisklę jest prawie tak duże jak jego matka i zaczyna trzepotać skrzydłami. Wtedy to jego matka wyrzuca jedno z orląt z gniazda, które często jest zbudowane na wierzchołku drzewa rosnącego na skraju skalistych brzegów rzek. Odległość pomiędzy gniazdem a ziemią lub wodą na dole jest ogromna. Nagle, młody ptak zostaje rzucony w przestrzeń, uderzając rozpaczliwie skrzydłami w beznadziejnej walce między życiem i śmiercią. Na szczęście udaje mu się latać, przynajmniej przez chwilę. Ale nawet w takim przypadku jego siły słabną i szybko zaczyna spadać prosto w dół. W tym właśnie momencie matka orlica, czujna na każdy ruch, podfruwa pod swoje dziecko i bierze je na swoje rozpostarte skrzydła. Często unosi ona swoje orlę kilkaset stóp dalej i ponownie je zrzuca. Mały rozpoczyna od nowa przerażające doświadczenie, aż matka we właściwym czasie znowu przyjdzie mu z pomocą.

Trwa to całymi dniami, dopóki wszystkie ptaki nie nauczą się fruwać. Każdy z nich musi przejść przerażające wolne spadanie, zanim zostanie ocalony i zanim zacznie samodzielnie fruwać. Jednak powoli, z czasem, młode orlęta stają się mocniejsze, mądrzejsze i bardziej ufne.

Proszę Pana, aby w czasie tych dni, nauczył nas wszystkich fruwać z wdziękiem i łagodnością, jak nigdy dotąd, i to w taki sposób, aby Zgromadzenie było naprawdę wolne dla Boga i dla Ubogich. Było to marzeniem Świętego Wincentego.

Oby Pan, podczas tego Konwentu, niósł was na orlich skrzydłach i pomógł wam oraz wszystkim Siostrze Miłosierdzia na całym świecie fruwać z wdziękiem w kierunku Boga i uczyć fruwać innych, szczególnie Ubogich.

Ojciec Robert P. MALONEY  
*Przełożony Generalny*

## **ZGROMADZENIE w latach 1997 - 2003**

Konferencja Matki Juany ELIZONDO  
Paryż, 22 maja 2003

Upłynął kolejny etap sześciu lat i zgromadziłyśmy się tutaj wspólnie, aby **popatrzeć** na to co przeżyliśmy w ciągu tych lat, ale także by **przystąpić do wyborów** i dopełnić poprzez ostateczne podjęcie decyzji ważnego przedsięwzięcia, jakim jest **rewizja Konstytucji i Statutów pod kątem inkulturacji**, o co poprosił Konwent w 1997 r. Zgromadzenie z entuzjazmem zmobilizowało się i podjęło tę pracę, rozpoczynając najpierw od koniecznego studium, refleksji i pogłębienia, zanim przystąpiło do proponowania jakichkolwiek zmian. Rezultaty refleksji osobistej, studium, dyskusji i głosowań, jakie przeprowadzono podczas Konwentów Domych i Prowincjalnych, okazały się niezwykle obfite. Mogłyście się same o tym przekonać przeglądając Syntezę ogólną, która wam została przesłana od pewnego czasu, abyście mogli się zapoznać z propozycjami i dokonać ze słuszością ich oceny.

W czasie Rekolekcji mogłyście porównać Syntezę z podstawowym Dokumentem Pracy, alternatywnym do aktualnych Konstytucji i Statutów, sporządzonym przez Komisję odpowiedzialną za przygotowanie rewizji, która jednocześnie włączyła do niego poprawki wniesione przez Postulaty i Propozycje. Jeśli go przyjmiecie, będzie on podstawowym dokumentem dla dyskusji, które powinny nas poprowadzić do podjęcia ostatecznych decyzji.

Wszystkie pragniemy pracować poważnie, z entuzjazmem i wielką radością nad tym zadaniem, które mocno odbije się na życiu Zgromadzenia w przyszłości. Nie ma wątpliwości co do tego, że każda Siostra Miłosierdzia i każda Prowincja ożywione są pragnieniem poszukiwania tego, co najlepsze według ich własnego punktu widzenia.

Jednakże w **uzgodnieniach i decyzjach** do jakich trzeba będzie dojść, nie może nigdy zabraknąć odniesienia do **Ewangelii**, do **wskazań Kościoła**, do **nauki Założycieli**, do **weszań ze strony Ubogich** i do **sytuacji świata**, w którym żyjemy w każdym momencie historii.

Ze światłem Ducha Świętego, którego codziennie przyzywamy i z dobrą wolą jaka nas wszystkie ożywia, zdołamy zniżyć pagórki i wypełnić doliny, jakie pojawią się na naszej drodze. W ten sposób, w klimacie gdzie króluje prawda, braterstwo, wolność słowa, osiągniemy upragnione cele jakich oczekujemy od tego spotkania, które jest coraz bardziej reprezentowane przez miejsca, dokąd dotarło nasze Zgromadzenie. « *Niech Bóg będzie błogosławiony, moje Siostry* », powiedziałby Święty Wincenty. Któż by zdołał o tym pomyśleć? Nie ma wątpliwości co do tego, że to Bóg jest autorem Zgromadzenia i że to On sam wciąż je prowadzi ku najuboższym, o czym będziemy miały okazję się przekonać.

## Skład Konwentu

Razem z Członkiniami z urzędu i Siostrami Delegatkami, nasz Konwent liczy **183 Siostry**. Są obecne wszystkie Członkinie, włącznie z tymi, które przybyły z krajów gdzie panuje reżim totalitarny (Wietnam, Kuba); są obecne wszystkie kontynenty i wszystkie rasy. Nasze międzynarodowe spotkania stają się coraz bardziej zróżnicowane i nabierają kolorów. Bóg prowadzi nas tam, dokąd On sam chce i buduje Zgromadzenie według swoich pragnień, w sposób najbardziej odpowiadający posłudze Ubogim. Różnice nie powinny nas napawać strachem, ani nas dziwić; nie powinniśmy również traktować ich jako coś szkodliwego i zagrażającego Zgromadzeniu. Wprost przeciwnie, zawierają one w sobie wielkie bogactwo, które należy odkrywać, odsuwając na bok wszelkie uprzedzenia. Aby tak było, postarajmy się wytworzyć klimat zaufania i łatwej komunikacji.

Dziękujemy **Komisji Rewizji, Siostram Radnym, Ojcu Ułatwiającemu, Siostram Tłumaczkom**, za ogrom pracy, jaką już wykonali, aby przygotować dokumenty, które ułatwią nasze zadanie w klimacie spokoju. Wyrazamy również naszą wdzięczność **wszystkim Siostram w Domu Macierzystym**, które stosownie do swej odpowiedzialności i sytuacji przyczyniły się do przygotowania wszystkiego, co jest konieczne i czego wymaga przebieg niniejszego Konwentu. Specjalne podziękowanie kieruję ku **Siostram Dawnym i Chorym**, które wszędzie na całym świecie pamiętają o nas w swoich modlitwach i ofiarach.

## Najważniejsze wydarzenia jakie miały miejsce w Zgromadzeniu w ciągu ostatnich 6 lat

Konwent Generalny 1997 ponownie wybrał Przełożoną Generalną i Asystentkę Generalną, Siostrę Therezinę Remonatto oraz cztery Radne Generalne: Siostrę Cecylię Rodé, Siostrę Marię Luizę Morante, Siostrę Giovannę Beltrando i Siostrę Rufinę Leitenbauer. Wybrał on też pięć nowych Radnych: Siostrę Marię Teresę Svarcas, Siostrę Marie-Bernard Giffard, Siostrę Julmę Neo, Siostrę Margaret Barret i Siostrę Wivine Kisu. Wydarzeniem szczególnym było to, że liczba Radnych zmieniona została z 8 na 10, ponieważ dodano Radną z Afryki i Radną z Azji.

**W roku 1998, Ojciec Maloney** został ponownie wybrany na Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji, a w konsekwencji, na Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

Siostra Jeannine Landon, Sekretarka Generalna, pod koniec swojego pierwszego mandatu została ponownie mianowana na następne sześć lat. Po 12 latach posługi w Ekonomacie Generalnym, Siostra Thèrese Guimbert została zastąpiona przez Siostrę Evelyne Franc. Nasza wdzięczność kieruje się ku wszystkim Siostram, które ze wspaniałomyślnością i miłością spełniają tak ważną funkcję, aby Zgromadzenie mogło dobrze funkcjonować.

W roku 2000 została utworzona **Komisja Finansów**, która pomaga Ekonomce Generalnej w wypełnianiu jej zadania. Zbiera się ona dwa razy w ciągu roku. Aktualnie w skład tej Komisji wchodzi: Siostra Felicia Mazzola z Prowincji Evansville, Siostra Marcia Simoes da Rocha z Prowincji Belo Horizonte i Siostra Maria Soledad García z Prowincji Pamplona.

W ciągu tych ostatnich sześciu lat zostało mianowane 58 nowych Wizytatorek i jedna Odpowiedzialna za Region, wraz z ich Radami, co znacznie wpłynęło na skład obecnego Konwentu, w porównaniu z Konwentem poprzednim.

## Liczebna Ewolucja Zgromadzenia w ciągu ostatnich 6 lat

*Analiza porównawcza pomiędzy rokiem 1997 i 2002*

<b><u>AFRYKA :</u></b>			<b><u>AMERYKA PÓLNOCNNA :</u></b>		
	<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>		<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>
Kraje	18	21	Kraje	2	2
Prowincje	4	9	Prowincje	5	5
Vice-Prowincje	3	-			
Regiony	2	-	Regiony	1	-
Domy	119	124	Domy	135	124
Siostry	891	961	Siostry	1 121	948
<b><u>AMERYKA POŁUDN. (Język hiszpański)</u></b>			<b><u>AMERYKA POŁUDN. (Język portugalski)</u></b>		
	<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>		<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>
Kraje	20	20	Kraje	1	1
Prowincje	14	15	Prowincje	5	6
Regiony	1	-	Regiony	1	-
Domy	427	398	Domy	253	246
Siostry	3 243	3 003	Siostry	1 914	1 780
<b><u>AZJA :</u></b>			<b><u>EUROPA :</u></b>		
	<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>		<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>
Kraje	15	18	Kraje	28	28
Prowincje	6	9	Prowincje	38	33
Vice-Prowincje	1	-			
Regiony	1	-	Region	-	1
Domy	199	237	Domy	1 643	1 460
Siostry	1 613	1 765	Siostry	16 661	14 205
<b><u>OCEANIA :</u></b>					
	<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>			
Kraje	3	3			
Prowincja	1	1			
Domy	17	14			
Siostry	90	74			

<b><u>OGÓLEM</u></b>	<b><u>1997</u></b>	<b><u>2002</u></b>
Kraje .....	87	93
Prowincje .....	73	78
Vice-Prowincje .....	4	-
Regiony .....	6	1
Domy .....	2 793	2 567
• Filie Domów	-	36
*Siostry Seminarzystki ....	362	309
Ogólna liczba Sióstr....	25 533	22 736

Popatrzmy, jak z roku na rok, przebiegała w szczegółach ewolucja stanu liczeb-  
nego Sióstr

<b>Rok</b>	<b><u>Siostry Seminarz.</u></b>	<b>Opuściły Zgromadz.</b>	<b>Siostry zmarłe</b>	<b>Ogólna Liczba Sióstr</b>	<b>Średnia wieku</b>
<b>1997</b>	<b>362</b>	<b>138</b>	<b>662</b>	<b>25533</b>	<b>64,37</b>
<b>1998</b>	<b>357</b>	<b>107</b>	<b>645</b>	<b>24982</b>	<b>64,68</b>
<b>1999</b>	<b>369</b>	<b>116</b>	<b>679</b>	<b>24413</b>	<b>64,63</b>
<b>2000</b>	<b>324</b>	<b>124</b>	<b>603</b>	<b>23861</b>	<b>65</b>
<b>2001</b>	<b>290</b>	<b>124</b>	<b>675</b>	<b>23281</b>	<b>65,43</b>
<b>2002</b>	<b>309</b>	<b>132</b>	<b>611</b>	<b>22736</b>	<b>65,41</b>

Tabela ta ukazuje nam ewolucję aspektu geograficzno-administracyjnego Zgromadzenia.

Rok	Kraj	Prowinc.	Vice-pr.	Regiony	Domy otwarte	Domy zamkn.	Ogólna Liczba Domów
1997	87	73	4	6	36	102	2793
1998	87	73	4	4	57	94	2756
1999	88	73	4	5	43	84	2715
2000	90	75	4	4	46	83	2678
2001	93	78	-	1	33	93	2618
2002	93	78	-	1	29	80	2567 + 36 Filii

Ogółem liczba Domów otwartych : 244  
Ogółem liczba Domów zamkniętych: 536

W tych przemianach należy podkreślić, że cztery Vice-prowincje: **Erytrea, Etiopia, Nigeria i Tajwan** zostały przekształcone w Prowincje, podobnie jak Regiony **Amazonii, Haiti, Tajlandii, Afryki Centralnej** (Burundi-Rwanda) i **Kamerunu**. Od roku 1998 Kanada została przyłączona do sąsiadującej z nią Prowincji Nowego Jorku. W roku 1999 utworzony został Region Albanii.

W **Quasi-Prowincji**, która przedstawia pewną złożoność ze względu na zarząd, odbywające się tu Konwenty, formację itd. dokonało się doniosłe przekształcenie: Vice-prowincja Tajwanu i Regiony Kamerunu i Burundi-Rwanda, wchodzące uprzednio w jej skład, zostały przekształcone w Prowincje; Dom Świętej Marty w Watykanie podlega obecnie pod Prowincję Rzymu. Obydwa Domy w Paryżu: « L'Accueil Louise de Marillac » (dawna Centrala Dzieł) oraz « Centre Médicalisé » (Infirmeria Księży Misjonarzy) zostały bardzo ładnie przyjęte przez Prowincję Francja-Północ.

W konsekwencji, z tego co dawniej składało się na Quasi-Prowincję pozostał obecnie jedynie **Dom Macierzysty** i **Dom Maria Immacolata** w Rzymie. Obydwa Domy funkcjonują na zasadzie specjalnego statutu i służą całemu Zgromadzeniu. W Domu Macierzystym rezyduje Kuria Generalna i Siostry pełniące posługę w jej obrębie : Sekretariat, Centrum Tłumaczeń, Siostry z Ekonomatu Generalnego, Międzynarodowe Centrum Misyjne. Mieszkają tutaj także inne Siostry : przyjmujące pielgrzymów, obsługujące Kaplicę, grupa Sióstr z Foyer Saint Vincent oraz Infirmieria Sióstr Dawnych. Dom Maria Immacolata jest także do dyspozycji Kurii w Rzymie, jeśli zachodzi taka potrzeba. Oddaje on również liczne posługi Księżom Misjonarzom, Rodzinie Wincentyńskiej, pielgrzymom itd. Ze względu na brak możliwości prawnych i praktycznych, by Domy te mogły bezpośrednio zależeć od Przełożonej Generalnej, odpowiedzialność ta, w formie oddelegowania, spoczywa na Radnych Generalnych języka francuskiego i języka włoskiego. Rada Generalna pełni jednocześnie rolę Rady Prowincjalnej dla obydwu Domów.

### Przystosowania do aktualnej rzeczywistości

Zgromadzenie nadal przystosowuje się do narzuconych wymagań związanych z brakiem powołań w krajach, gdzie niegdyś były one obfite, co pozwalało na podjęcie licznych, zróżnicowanych posług. W obliczu kryzysu powołań, starzenia się i niemożności kontynuowania podjętych dzieł, zamknięto wiele domów i nawet dokonano połączenia niektórych Prowincji. Tym sposobem, Francja bardzo dzielnie przeszła z 6 Prowincji na 2: **Francja-Północ** i **Francja-Południe**.

Z podziwem patrzyliśmy na ten proces, odwagę i spokój z jakim Siostry podeszły do tego przedsięwzięcia. Inne kraje przygotowują się do zmian, lub zaczynają o tym mówić: Austria, Włochy, Stany Zjednoczone itd. Chociaż jest to trudna decyzja, to jednak jest ona konieczna. Z pewnością nie rozwiąże to wszystkich problemów, lecz przynajmniej można zreorganizować siły i istniejące możliwości. Wielką pociechą, jeśli chodzi o wymienione powyżej kraje, jest to, że posługa jest nadal kontynuowana. Zazwyczaj władze danych krajów, na wszystkich płaszczyznach, dysponują osobami z przygotowaniem, które pragną pracować, mimo że nie zawsze z powołania wykonują tę posługę, ani z taką samą mistyką, co Siostry.

Wydarzenia te bynajmniej nie paraliżują Zgromadzenia. W lutym 2000 roku, z okazji 60-tej rocznicy przybycia Sióstr do Indii, utworzyliśmy nową Prowincję, dlatego też obecnie istnieją dwie Prowincje: **Indie Północne** i **Indie Południowe**.

Jak już powiedziałam, w ciągu tych sześciu lat otworzyliśmy *nowe misje* w **Kambodży**, w **Kazachstanie** i w **Laosie** na terenie Azji ; na **Alasce** w Stanach Zjednoczonych; w **Libii**, w **Czadzie**, w **Kenii** na terenie Afryki ; po upadku komunizmu Zgromadzenie rozprzestrzeniło się coraz bardziej w stronę Ukrainy, Białorusi, Syberii. Nowe wezwania nieustannie pukają do naszych drzwi.

Ta misyjna ekspansja stała się możliwa dzięki dyspozycyjności około 100 Sióstr oraz dzięki wspinałomyślności Prowincji.

Dzięki temu, że niemalże wszystkie Prowincje dysponują pewnym marginesem działania, aby zapewnić odpowiedź na różne opcje, i dzięki nieustannie prowadzonej **rewizji dzieł**, jesteśmy obecnie w trakcie zastępowania niektórych posług tam, gdzie nasza obecność nie jest aż tak konieczna, na rzecz innych względem osób najbiedniejszych, biorąc pod uwagę nowe formy ubóstwa: kobiety maltretowane i przeżywające wszelkiego rodzaju trudności; porzucone dzieci, pozbawione koniecznych środków do życia ; emigracja, źródło licznych form ubóstwa



i tragicznych dla życia konsekwencji ; chorzy na AIDS, zwłaszcza na kontynentach, dokąd nie docierają istniejące już środki zaradcze. itd., itd.

Spadek liczebności Sióstr w Prowincjach staje się przyczyną innej serii decyzji, nie zawsze łatwych do podjęcia. W kilku Prowincjach, zwłaszcza w Europie i w Stanach Zjednoczonych, dawne Domy Prowincjalne i Domy Formacyjne zastępowane są mniejszymi, bardziej przystosowanymi do mniejszej liczby Sióstr, prostszymi i łatwiejszymi do zarządzania od strony finansowej. Podobnie, podejmowane są próby ukierunkowania dzieł związanych z wielkimi czasem instytucjami, tworząc fundacje, stowarzyszenia itd., aby dzieła te nadal służyły Ubogim. Są to decyzje bolesne lecz niezbędne, a niekiedy nie cierpiące zwłoki.

We wszystkich Prowincjach ważną troską staje się **zwrócenie uwagi na Siostry Dawne** oraz przygotowanie się zawnazu do tego zadania, we wszystkich aspektach, od strony życia duchowego, opieki medycznej, dostosowanie pomieszczeń do ograniczeń spowodowanych chorobą, wiekiem, odpowiadających wymaganiom prawnym itd. Wszystko powinno być czynione w wielkiej prostocie, bez popadania w niestosowny luksus. Nie ma wątpliwości co do tego, że my wszystkie, jako Siostry Miłosierdzia, pragniemy żyć i umierać prowadząc prosty styl życia, zgodnie z podjętym zaangażowaniem odnośnie ubóstwa.

Żadna z tych rzeczywistości nie powinna nas zniechęcić. Na ogół historia, zarówno Kościoła jak i Zgromadzenia ukazują nam przykład tego czasu powodzenia i czasu kryzysu. Bóg, który jest autorem Zgromadzenia, nadal nim kieruje. Najważniejsze, to nie stawiać przeszkód Jego Woli. Jak to powiedziałam gdzie indziej, w innych miejscach wytryskuje nowe życie, tam gdzie Zgromadzenie zaczyna być obecne. Chodzi tu o kraje Afryki (oczywiście nie muzułmańskie) i kraje Azji.

## **Formacja w Zgromadzeniu**

Okres ostatnich sześciu lat obfitował w wysiłki w dziedzinie formacji.

Na płaszczyźnie międzynarodowej, oprócz zwyczajnych pięciu Sesji Wincentyńskich odbyły się także następujące spotkania:

1998 : Spotkanie Ekonomek Prowincjalnych

1999 : Seminarium dla Dyrektorek Seminariów i Postulatów

2000 : Spotkanie Wizytatorek

2001 : Spotkanie Ojców Dyrektorów

2001 : Spotkanie Stowarzyszenia Cudownego Medalika

2002 : Spotkanie Opiekunów Duchowych różnych gałęzi Rodziny Wincentyńskiej.

Te dwa ostatnie spotkania nie zostały zorganizowane przez Zgromadzenie, ale uczestniczyło w nich wiele Sióstr.

2002 : Spotkanie Sióstr Misjonarek

W krajach Ameryki Łacińskiej języka hiszpańskiego i w Azji zorganizowano Międzyprowincjalne Instytuty formacji wincentyńskiej. Inicjatywy te wyglądają obiecująco i można się po nich spodziewać dobrych owoców.

W sierpniu 2000 r., w Hiszpanii, Międzyprowincjalne Studia Wincentyńskie w Salamance świętowały 25-tą rocznicę istnienia.

Możemy tutaj dodać spotkania Wizytatorek i Formatorek, jakie się odbywały bardziej lub mniej często, na płaszczyźnie poszczególnych krajów i kontynentów.

## Świadectwa świętości oficjalnie uznane przez Kościół

Warto wymienić świadków świętości Zgromadzenia, którzy coraz bardziej przybliżają się do ołtarzy. Aktualnie kilka procesów beatyfikacyjnych jest w toku, lecz w Rzymie nie było czasu na to by je przeanalizować w tak szybkim tempie, jak byśmy sobie życzyły. Musimy poczekać na swoją kolejkę.

Możemy wyliczyć :

- Siostra **Clemencia Oliveira** i Siostra **Lindalva Justo de Oliveira**, w Brazylii.
- 28 męczenników wojny i Siostra **Justa Dominguez de Vidaurreta** w Hiszpanii.
- Siostra **Malgorzata Rutan** (męczenniczka Rewolucji Francuskiej) i Siostra **Rozalia Rendu**, we Francji.
- Siostra **Giuseppina Nicoli**, Siostra **Anna Cantalupo** i Siostra **Gabriella Borgarino**, we Włoszech.
- Siostra **Marta Wiecka**, w Polsce.

Żywiłyśmy nadzieję na beatyfikację Siostry Rozalii Rendu w okolicach Konwentu, lecz okazało się to niemożliwe. Mamy nadzieję, że uda się to w ciągu roku. Wszystko jest gotowe, pozostaje jedynie ustalenie daty.

## Punkty nalegania na przyszłość

Nie do mnie należy organizacja przyszłości, lecz pragnę podkreślić niektóre punkty, odnośnie których mogłybyśmy uczynić nieco większy wysiłek.

### 1. Duszpasterstwo powołań

Istnieją kraje, w których brak powołań jest czymś oczywistym, w innych liczba powołań spada, lecz są jeszcze kraje, w których Pan nam błogosławi, wzbudzając powołania do Zgromadzenia i jesteśmy Mu za to wdzięczne. Uważam, że należy uczynić znaczny wysiłek w tym co dotyczy duszpasterstwa powołań. Niektóre Prowincje już to czynią. Ojciec Święty nieustannie nam o tym przypomina, wezwania ze strony Ubogich są naglące, odczuwamy pewne zaniepokojenie wobec dzieł i posług, jakie pragnie się nam zaoferować, a których nie możemy przyjąć. Niepokój ten wzrasta jeszcze bardziej, gdy czujemy się zmuszone do pozostawienia tych posług z powodu braku Sióstr lub ich starzenia się. Zapytajmy siebie, czy wykorzystujemy wszystkie środki, jakie pozostają w zasięgu naszych rąk.

- Najpierwszym ze wszystkich środków jest modlitwa, zalecił nam ją w sposób jasny i bezpośredni sam Pan: « *Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* ». Nawet jeśli czasami zdaje się nam, że Bóg nas nie wysłuchuje, nie przedstawiamy się modlić, nie o to byśmy były coraz liczniejsze czy potężniejsze, ale byśmy mogły służyć tylu cierpiącym członkom Ciała Mistycznego. Módlmy się o to, byśmy były w Kościele tym, czym On pragnie byśmy były. Nasza Założycielka, Ludwika de Marillac ukazała nam drogę, którą należy iść, gdy prosiła Boga, by raczej zniszczył dopiero co powstające Zgromadzenie, niż gdyby miało istnieć w sposób niezgodny z Wolą Bożą. Jestem przekonana, że w rzeczywistości prosiła ona o to, by Zgromadzenie utworzyło się według Bożej Woli. Jednocześnie, Święta Ludwika kilkakrotnie prosiła Siostry, by poszukiwały młodych dziewcząt, które zapragną je naśladować.

- Z tego powodu niezwykle ważnym jest, byśmy nie traciły kontakty z młodzieżą, by mogła ona poznać nasz charyzmat patrząc na nasze życie i abyśmy same uświadomiły sobie, w jaki sposób powinnyśmy zbliżyć się do ludzi młodych, biorąc pod uwagę dystans istniejący pomiędzy pokoleniami, ale także dystanse powstające między nami a młodzieżą, niekiedy w bardzo krótkim czasie. To nam pomoże w przewyciężeniu lęku wobec niektórych zachowań młodzieży, która do nas przychodzi, pod warunkiem, że potrafi ona uszanować to co najistotniejsze.
- Innym niezaprzeczalnym środkiem jest nasze świadectwo życia. Naszemu uzalaniu się na brak powołań powinny towarzyszyć pewne pytania : Co się z nami dzieje? Dlaczego powołania się nie pojawiają, pomimo naszego wciąż aktualnego charyzmatu i duchowości ważnej dla każdej epoki? Czego nam nie dostaje, byśmy były prawdziwymi świadkami działania łaski Bożej w nas? Co powinnyśmy uczynić? W jaki sposób powinnyśmy postępować, aby nasze życie było bardziej przejrzyste i dostrzegalne dla innych ?

Nasze życie codzienne powinno być odbłaskiem zadziwienia, wdzięczności za otrzymane powołanie. Nie popadajmy w pomyłkę uważając, że aby mieć wpływ na innych, aby ich zadziwić, trzeba dokonywać nadzwyczajnych rzeczy. Ludzie, młodzież, dobrze umieją czytać i oceniać codzienną pokorną służbę oraz to, co oznacza zaakceptowanie jej monotonii.

To prawda, że świadectwo to nie we wszystkich kontekstach zostanie jednakowo odczytane i przyjęte, lecz nie jest to wystarczającą racją, by popadać w zniechęcenie. Nie zaniedbujmy duszpasterstwa powołań, jest ono **kluczowym** warunkiem dla kontynuacji naszej misji w Kościele.

## 2. Wierność charyzmatowi

Innym punktem, na który pozwolę sobie zwrócić uwagę po raz już kolejny i nigdy tego nie będzie dość, to wierność charyzmatowi: Służenie Chrystusowi w Ubogich pełnione w duchu pokory, prostoty i miłości, w oparciu o całkowite oddanie się Bogu. To jest to, co nam daje prawo istnienia w Kościele i w świecie w każdym czasie. Uważam, że istnieje przekonanie niezwykle mocno zakorzenione w Zgromadzeniu, że Wola Boża względem niego i względem każdej z Sióstr Miłosierdzia, wyraża się poprzez charyzmat. Jednakże w życiu praktycznym mogą się zdarzyć sytuacje wymagające wielkiej odwagi, aby się z nimi zmierzyć. Może się okazać, że niektóre z naszych dzieł, z różnych racji nie są przeznaczona dla prawdziwie Ubogich. Nie wyszukujmy zbyt szybko usprawiedliwienia. Uczyniliśmy wielki krok w tym kierunku po tym, jak Sobór Watykański II poprosił nas o aggiornamento, poprzez powrót do źródeł, jednakże zadanie to nigdy nie będzie ukończone. Należy ono do rewizji dzieł, która musi być pracą dokonującą się bez ustanku, choć niełatwą. Zobowiązuje nas ona czasami do wyrzeczenia się posług, w które byliśmy przez długie lata zaangażowane, lub z posług, gdzie mogliśmy błyszczeć w oczach świata, lecz nie zapominajmy, że Pan nas oczekuje w Ubogich. Jest tak wiele ludzi, którym brakuje pełnego minimum, jakiego wymaga godność człowieka! Nie na darmo Święty Wincenty dał nam jako specyficzne cnoty, miłość, pokorę i prostotę, gdyż one pomagają nam w trwaniu w bliskości z Ubogimi, uważając, że posiadają oni tę samą ludzką godność oraz nigdy nie traktując ich jako niższą kategorię ludzi, na których patrzyłybyśmy z góry i którym miałybyśmy służyć z wyżyn naszej zarozumiałości.

### 3. Życie duchowe

Oczywiście trzeba się zatroszczyć o motor, dzięki któremu może funkcjonować całe nasze życie, to znaczy życie duchowe.

Założyciele chcieli, abyśmy byli przede wszystkim osobami « *Całkowicie oddanymi Bogu dla służenia Ubogim* » (Święty Wincenty 22.10.1650). « *Bóg żąda od was na pierwszym miejscu serca, a następnie czynu* », mówi nam przy innej okazji Święty Wincenty (18.10.1655). I jeszcze: « *Potrzeba życia wewnętrznego... jeśli się w tym uchybia, to uchybia się we wszystkim* » (21.02.1659). « *Dajcie mi człowieka modlitwy, a będzie zdolny do wszystkiego* » (Fragment z konferencji o modlitwie, Coste XI, p. 83). Gdy weźmiemy pod uwagę typ zajęć, czynności przez które wyraża się nasz charyzmat, można go bardzo łatwo pomylić z życiem zawodowym, a nawet z nim się utożsamiać, ulegając w ten sposób procesowi zeświecczenia. Posługa pełniona w ten sposób byłaby raczej namiastką tego, czym powinna być posługa wincentyńska, bowiem nie byłaby ona ożywiana przez mistykę, która ją podtrzymuje, otacza aureolą i upiększa cechami, od samego początku tak bardzo zalecanymi przez Założycieli, a są to: współczucie, serdeczność, szacunek, radość... Jedyne solidne życie wewnętrzne może zapewnić podporę, jakiej wymaga posługa właściwa Siostrze Miłosierdzia. Podobnie, jedynie życie duchowe może dostarczyć stałej i koniecznej motywacji, aby nie popaść w zniechęcenie, ani ulec znużeniu i wyczerpaniu spowodowanemu nieustannym atakiem antywartości proponowanych przez współczesne społeczeństwo posługujące się potężnie działającymi i przyciągającymi środkami przekazu.

Tylko solidne życie duchowe utrzyma nas w stałym kontakcie z Chrystusem, zapewniając nam konieczne tchnienie, dla podtrzymania żywotności płomienia, który zaczyna słabnąć.

Wielokrotnie okazałam moje zatroskanie o niektóre wspólnoty naszych Sióstr, założone w miejscach, gdzie jest coraz trudniej o obecność kapłanów i które dysponują niewielkimi możliwościami, by karmić się Eucharystią, Sakramentem Pojednania itd. To prawda, że Święty Wincenty zalecił nam, jeśli zajdzie taka potrzeba, by « *opuścić Boga dla Boga* », ale bardzo łatwo możemy w tym przekroczyć granice. Rady Prowincjalne powinny zwracać uwagę na ten aspekt poprzez regularne wizytacje, projekty wspólnotowe itd. i konsekwentnie postępować.

### 4. Międzynarodowy charakter Zgromadzenia

Międzynarodowy charakter Zgromadzenia staje się coraz bardziej oczywisty. Wezwania docierają z najodleglejszych zakątków naszej planety. Nie wystarczy jednak pojedyncza, odizolowana obecność. Całe Zgromadzenie powinno być odpowiedzialne za naszą obecność i posługę w tych miejscach. Każda Prowincja, każda Siostra współpracują na miarę swych możliwości. Istnieją liczne środki, dzięki którym można się włączyć w budowanie i funkcjonowanie całości Zgromadzenia: modlitwa, pomoc w personelu, okazanie wdzięczności i miłości, pomoc materialna. W ten sposób możemy uczynić realnym to, o czym nasz Założyciel przypominał pierwszym Siostrom w konferencji z 13.02.1646 : « *To On chciał mieć to Zgromadzenie dziewcząt z różnych okolic, a wszystkie mają być tylko jednym sercem!* ».

Podziękujmy Bogu za to wielkie bogactwo międzynarodowe i uczmy się przeżywać jedność w różnorodności pomimo wysiłku, jakiego wymaga dostosowanie się do różnych kultur.

Są jeszcze inne aspekty życia, które wymagają naszej zwiększonej uwagi, a mianowicie, życie wspólnotowe dla misji, formacja na wszystkich płaszczyznach itd.

Wszystko to nie jest przejawem zniechęcenia, ani utraty nadziei, wprost przeciwnie, wierzę, że Duch Pana króluje w Zgromadzeniu i nieustannie mu błogosławi. Obejmuje ono okazałą liczbę Sióstr oddanych Bogu w ich codziennej, pokornej i prostej posłudze. Wszystkie korzystamy z ich zasług poprzez tajemnicę świętych obcowania.

## Pożegnanie

Po raz ostatni zwracam się do was jako Matka Generalna. Minęło już 12 lat i 3 dni. Ten czas wydaje mi się snem. Oczywiście podczas tego snu nie brakowało koszmarów, bezsenności, niepokojów ... W niektórych miejscach na świecie Zgromadzenie przeżywało trudne sytuacje, które dzieliłyśmy na wszystkich płaszczyznach. Przypomnijmy niektóre z nich: Algieria, Burundi-Rwanda, Kolumbia, obydwie części Kongo, Kosowo, Bliski Wschód... Jednakże bilans tego wszystkiego jest pozytywny. Radości, piękne chwile, a zwłaszcza otrzymane łaski były zdecydowanie liczniejsze niż dni mniej przyjemne. Szczególnymi łaskami właściwymi dla tego urzędu były wizyty, jakie odbyły się w Prowincjach, gdzie z ogromnym podziwem patrzyłam na wielkiego ducha wiary, wyrzeczenie się siebie w służbie Ubogim, na tyle oddanych bez reszty istnień ludzkich i na tyle świętości. Podczas komunikacji indywidualnych z Siostrami, mogłam niejako uchwycić czy też niemalże dotknąć Ducha Świętego działającego w nich.

**Dziękuję Panu za wszystko. I dziękuję wam,** wszystkim Siostrom Miłosierdzia, za wasze przyjęcie, gościnność, współpracę i pozytywne odpowiedzi.

Nie wiem w jakich słowach mogłabym w sposób najodpowiedniejszy wyrazić moją wdzięczność naszym Ojcom, O. Maloney i O. Quintano, Radzie, Siostrze Jeannine i ekipie Sekretariatu; Siostrze Evelyne wraz z jej ekipą; Tłumaczkom, bezpośrednim narzędziom Ducha Świętego, które pomagały mi wyrażać się w tylu językach i nieustannie przeżywać Zesłanie Ducha Świętego; Siostrom opracowującym kolejno *Echa Zgromadzenia*; Siostrze Denise, która wraz ze swoją Radą i resztą Sióstr kieruje tym wielkim i trudnym Domem; Siostrami z Infirmarii, które poprzez swoją modlitwę podtrzymywały mnie w różnych przedsięwzięciach i wszystkich moich planach. Dziękuję jednocześnie Siostram z Domu Maria Immacolata, za ich zawsze miłą gościnę. Dziękuję za to wszystko.

Jest to także odpowiednia chwila na uznanie uchybień, braków, zaniedbań, zawodów, których mogłam się stać przyczyną. Za to wszystko przepraszam.

Chociaż opuszczam ten urząd, pozostaję nadal zaangażowana w Zgromadzenie przez resztę mojego życia. Nie mogłoby być inaczej. Zgromadzenie pozostanie głównym przedmiotem mojej modlitwy i wszystkiego, na co zezwoli Bóg w moim życiu. Dziękuję bardzo !

Siostra Juana ELIZONDO  
*Siostra Miłosierdzia*

## ***Wybór Przełożonej Generalnej***

Wybór przełożonej Generalnej poprzedziła pielgrzymka do Chartres w sobotę po południu oraz dzień rekolekcji w niedzielę Zesłania Ducha Świętego. W poniedziałek Zesłania Ducha Świętego, po gorliwie przeżytej Eucharystii, członkinie Konwentu Generalnego dokonały wyboru Przełożonej Generalnej Zgromadzenia:

### **SIOSTRY EVELYNE FRANC.**



W bieżącym roku beatyfikacji Siostry Rozalii Rendu, Siostra Evelyne Franc, pochodząca z Lyonu, jest pięćdziesiątą piątą Przełożoną Generalną. Urodziła się w roku 1948, a do Zgromadzenia wstąpiła w roku 1974. Najpierw służyła ludziom niepełnosprawnym umysłowo, później młodzieży w technikum na terenie Francji. Następnie została posłana na misje do Republiki Demokratycznej Kongo, gdzie zajmowała się ludźmi w buszu i uchodźcami z Ugandy.

W roku 1984 przybyła do Domu Macierzystego i przez rok posługiwała na furcie, przyjmując pielgrzymów, zanim została ponownie posłana na misje do Tajwanu w roku 1985. Tam, przez siedem lat służyła dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji. Została mianowana Siostrą Służebną Domu Regionalnego, następnie Radną Regionalną, zajmując się jednocześnie osobami w podeszłym wieku. W roku 1996 została mianowana Wice-wizytatorką Wice-prowincji Chin, aż do chwili gdy została mianowana Ekonomką Generalną w roku 2000.

Matka Evelyne Franc odpowiada na to nowe wezwanie Pana, licząc na łaskę Bożą i na współpracę wszystkich Sióstr.

## *Dar Zachęcania*

Homilia Ojca Roberta P. MALONEY

Wybór Przełożonej Generalnej

Poniedziałek Zesłania Ducha Świętego, 9 czerwca 2003.

Dzisiejsze obydwie czytania (2 Kor 1, 1-11; Mt 5, 1-12) mają na celu dodanie ufności temu, kto ich słucha. Są to dwa najważniejsze czytania w Nowym Testamencie. Moglibyśmy o nich rozmawiać przez cały dzień, lecz pozwólcie, że powiem wam kilka słów na temat każdego z nich.

**Pierwsze czytanie** jest tekstem **pełnym pociechy**. W dziewięciu pierwszych rozdziałach drugiego Listu do Koryntian, Paweł używa aż 25 razy słowa „pociecha”. Dziękuje on Bogu za to, że pociesza nas w utrapieniach i wzywa, byśmy pocieszali się nawzajem pośród życiowych zmagania. Następnie, Paweł dodaje zdanie, o którym znawcy mówią, iż jest streszczeniem całej jego teologii: „utrapienia”, cierpienia, udręki, doświadczenia, jakie spotykamy są po to, byśmy nie ufali „*sobie samym, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych*” (2 Kor 1, 9 b). Jest to samo serce teologii Pawłowej, samo centrum przesłania, które Paweł rozwija w Liście do Rzymian, w Liście do Galatów i w obydwu Listach do Koryntian:

- Wszystko jest łaską
- Życie, przebaczenie, zbawienie są darami Boga
- Powinniśmy stawać przed Bogiem z pokorą, wdzięcznością i ufnością, jako korzystający z Jego darów, aby je przyjmować, a następnie bezinteresownie dzielić się nimi.

**Drugie czytanie** jest także czytaniem pocieszającym. Jest to zapewne najbardziej znany fragment Nowego Testamentu. Wielu z nas jeszcze w wieku dziecięcym nauczyło się na pamięć Ośmiem Błogosławieństw Św. Mateusza. Są one **okrzykiem radości** z powodu bliskości Królestwa Bożego. Przedstawiają one Boga, jako króla wschodniego o wielkim sercu, który ma obowiązek osłaniać ubogich, pokornych i cierpiących przed ich ciemnościami. Błogosławieństwa są więc pocieszeniem dla wszystkich, którzy uznają swoje ubóstwo. Mówią one: Bóg jest z wami! Królestwo Boże jest bardzo bliskie! Bóg pozostaje u waszego boku w waszych walkach, w waszych zmartwieniach, w prześladowaniach, które znosicie. Nie posługujcie się środkami, których używa wasz ciemność. Bądźcie łagodni. Przebaczajcie. Pracujcie na rzecz sprawiedliwości, ale w pokoju. Bądźcie też pewni tego, że Bóg w swoim darze absolutnym nieustannie się wam daje.

Cóż te dwa wspaniałe czytania mają nam do powiedzenia dziś, kiedy wybieracie nową Matkę Generalną? Podam wam dwie sugestie.

1. Jednym z pierwszych zadań tych, którzy mają kierować innymi jest zachęcanie, pocieszanie – wykorzystując słowo, które Paweł tak często używa w drugim Liście do Koryntian. Odpowiedzialna, obdarzona pięknymi przymiotami, umacnia członków swej wspólnoty. My wszyscy, podobnie, jak czytelnicy Pawła potrzebujemy pocieszenia. Wszyscy. Życie oddane służbie Ubogim, nie jest życiem łatwym. Czasem przeszkody zdają się być nie do przezwyciężenia. Problemy zamiast się zmniejszać, zdają się powiększać. Odpowiedzialni, wtedy i zawsze, muszą stawiać przed oczy swojej wspólnoty pocieszające przesłanie Nowego Testamentu: Bóg jest z nami, nawet kiedy przychodzi prześladowanie, nawet kiedy grzech zdaje się zwyciężać, nawet kiedy niesprawiedliwość szaleje, kiedy śmierć zagraża. Bóg jest z nami. Nawet umarłym życie przywróci. Radzę wam więc dziś wybrać kogoś, kto będzie z entuzjazmem przypominał Zgromadzeniu to niewzruszone przekonanie z Nowego Testamentu, że Bóg żyje w świecie i że Jego miłość wylewa się każdego dnia w życiu Sióstr Miłosierdzia, które są wierne.
2. W świetle Błogosławieństw wybierzcie też kogoś, kto **przyniesie radość** Zgromadzeniu i radość Ubogim, którzy są w pełni przekonani, że Królestwo Boże jest bardzo blisko oraz, że ono odwraca świat do góry nogami, tak, że Ubodzy są jego królami i królowymi, jak to zapewniała Święta Ludwika; że ostatni są pierwszymi; że głodni zostaną nasyчени. Wybierzcie także kogoś, kto by rozsiewał tę radość konkretnie poprzez czyny charytatywne rzeczywiście karmiące głodnych, realnie przywracające wzrok niewidomym, czyniące ubogich rzeczywiście szczęśliwymi. U podstaw Kazania na Górze znajduje się przekonanie, że Królestwo Boże jest zupełnie blisko. Siostry Miłosierdzia, wypełniając swoje dzieła miłości praktycznej z prostotą, pokorą i radością, są żywymi znakami tegoż Królestwa.

Drogie Siostry, dziś jest bardzo ważny dzień w historii Zgromadzenia. Razem z Wami dziękuję Siostrze Juanie za 12 lat zarządzania wiernego, pocieszającego i energicznego. Dziękuję jej za całkowity, niewzruszony dar z siebie dla najuboższych z Ubogich oraz modłę się z Wami, aby Duch Święty zstąpił na ten Konwent, by wam dał mądrość w wyborze tej, która będzie kolejną następczynią Świętej Ludwiki.

Ojciec Robert P. MALONEY CM  
*Przełożony Generalny*



## ***Wybór Radnych Generalnych i Asystentki Generalnej***

Cyrkularz Matki Evelyne FRANC  
Do wszystkich Sióstr Miłosierdzia  
Paryż, 19 czerwca 2003

Moje Najdroższe Siostry,

To właśnie w Poniedziałek Zielonych Świąt, Pan powierzył mi delikatną i wymagającą misję kierowania maluczkim Zgromadzeniem. Z Wiarą, i pokładając ufność w Łasce Boga, podjęłam to wezwanie. Wiem, że mogę liczyć na waszą lojalną i wspianiałomyślną współpracę, czego dowodem są wasze liczne świadectwa, jakie otrzymuję od początku tego mandatu i które dodają mi odwagi. Dziękuję wam z całego serca, że zapewniacie mnie o modlitwie i o waszym głębokim pragnieniu służenia Chrystusowi w Jego Umiłowanych: w Ubogich. Maryja, Jedyna Matka Zgromadzenia, także czuwa i wiem, że nie omieszkacie modlić się do Niej w moich intencjach. Tak, wszystkim wam z serca dziękuję !

Jestem pewna, że będę wyrazicielką waszych odczuć, kiedy złożę wyrazy naszej głębokiej wdzięczności Matce Juanie Elizondo, za wszystko czym była i za wszystko co uczyniła dla Zgromadzenia, dla każdej z nas, w duchu całkowitego wyrzeczenia, w ciągu minionych dwunastu lat. Niemożliwym jest, abyśmy zapomniały o jej mocnych zaleceniach, zarówno w jej wystąpieniach jak też cyrkularzach. Ich celem było zawsze pragnienie, by nas prowadzić ku stawianiu się prawdziwymi Siostrami Miłosierdzia. Naszą wdzięczność wobec niej będziemy mogły wyrazić modląc się za nią w jej nowej misji, jaka zostanie jej powierzona.

Dotarliśmy do końca naszego Konwentu, spodziewam się, że mogłyście śledzić naszą pracę dzięki «Poczcie Konwentu» i przez Internet. Była to ogromna praca, mająca na celu inkulturację naszego charyzmatu i zastosowanie zasady pomocniczości, która została zrealizowana w atmosferze wzajemnego, podtrzymującego na duchu słuchania. Mam nadzieję, że wszystkie nasze refleksje wydadzą obfite owoce dla jak największego dobra Ubogich. Pragnę gorąco podziękować naszemu Przełożonemu Generalnemu, naszemu Dyrektorowi Generalnemu i naszym dwóm ekspertom : Ojcu Corpusowi Delgado, Wizytatorowi z Saragossy i Ojcu Albertowi Vernaschi, Dyrektorowi Prowincji Rzymu i Sieny, za udzieloną nam skuteczną pomoc.

Dziś rano dokonaliśmy wyboru Asystentki Generalnej. Pozwala mi to przedstawić wam skład nowej Rady Generalnej:

- Dla języka niemieckiego, Siostra Christa Bauer z Prowincji Graz,
- Dla języka angielskiego, wybrana ponownie, Siostra Margaret Barrett, a zarazem Asystentka Generalna,
- Dla języka hiszpańskiego (Hiszpania), Siostra Maria Rosa Miro z Prowincji Pamplony,
- Dla języka hiszpańskiego (Ameryka Południowa), Siostra Blanca Libia Tamayo z Prowincji Cali,
- Dla języka francuskiego, wybrana ponownie, Siostra Marie-Bernard Giffard,
- Dla języka włoskiego, Siostra Rosamaria Camminati z Prowincji Sieny,
- Dla języka portugalskiego, Siostra Marlène Terezinha Rosa z Prowincji Kurytyby,
- Dla języków słowiańskich, Siostra Zofia Daniscakova z Prowincji Słowacji,
- Dla Afryki, ponownie wybrana, Siostra Wivine Kisu,
- Dla Azji, ponownie wybrana, Siostra Julma Néó.



Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do członkiń Konwentu swoje przesłanie, które podaję wam na zakończenie : *« Oby temat refleksji waszego Konwentu: „Rewizja dla ożywienia”, przyniósł owoce świętości w waszej rodzinie zakonnej, zachęcając każdą Siostrę do coraz intensywniejszego przeżywania ofiary swego życia, według charyzmatu waszego Założyciela i w zgodności z Ewangelią! W ten sposób, na różnych kontynentach, gdzie jesteście obecne, świadectwo waszej konsekracji będzie znakiem nadziei dla najuboższych, dla cierpiących i dla wszystkich, którzy stawiają sobie pytania na temat sensu swojego istnienia».*

Ponawiając moje «dziękuję» wobec każdej z was, zapewniam was o moim całkowitym siostrzanym oddaniu i pozostaję z wami w wielkiej bliskości.

Siostra Evelyne Franc  
*Siostra Miłosierdzia*

Watykan, 28 kwietnia 2003

## *Sekretariat Stanu*

Czcigodna Matko,

Ojciec Święty został przez Matkę poinformowany, że w dniach od 20 maja do 22 czerwca odbędzie się w Paryżu Konwent Generalny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo.

Moim obowiązkiem jest przekazanie wiadomości, że Ojciec Święty łączy się w swojej modlitwie ze wszystkimi jego uczestniczkami. Przywołuje dla Matki i dla wszystkich Sióstr Ducha Świętego, by wam pomógł odpowiadać na wymagania waszego powołania, zwłaszcza pośród Ubogich, w sposób coraz bardziej dostosowany. Oby temat refleksji waszego Konwentu: „Rewizja dla ożywienia”, przyniósł owoce świętości w waszej rodzinie zakonnej, zachęcając każdą Siostrę do coraz intensywniejszego przeżywania ofiary swego życia, według charyzmatu waszego Założyciela i w zgodności z Ewangelią! W ten sposób, na różnych kontynentach, gdzie jesteście obecne, świadectwo waszej konsekracji będzie znakiem nadziei dla najuboższych, dla cierpiących i dla wszystkich, którzy zadają sobie pytania na temat sensu swojego istnienia.

Ojciec Święty zawiera Dziewicy Niepokalanej wszystkie Delegatki na Konwent, w chwili gdy przystępują do wyborów, aby dać Zgromadzeniu nową Przełożoną i nową Radę Generalną. Oby Duch Święty tak kierował ich decyzjami, aby wszystkie Siostry zostały umocnione w swojej misji i mogły nadal pełnić swą cenną i nieodzowną służbę w Kościele Chrystusowym!

Wzywając dla Matki i dla wszystkich Sióstr Miłosierdzia wstawiennictwa Matki Bożej od Cudownego Medalika, Świętego Wincentego, Świętej Ludwigi i Świętej Katarzyny Labouré, Ojciec Święty zapewnia o swojej modlitwie, aby „Pan Żniwa” dał wam liczne powołania i z serca udziela wam swojego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Proszę, by Czcigodna Matka zechciała przyjąć wyrazy mojego oddania.

+ L. SANDRI  
Zastępca

## **Wizyta Ks. Bpa Baldelli** *Nuncjusza Apostolskiego we Francji*

Homilia Ks. Bpa BALDELLI  
29 maja

Drogie Siostry,

Dom Macierzysty przy rue du Bac jest znany nie tylko w Paryżu, we Francji, ale w całym świecie. Przybyłyście tutaj z różnych Prowincji i zgromadziłyście się tutaj w tych dniach, aby dokonać oceny ukierunkowania waszego apostołatu, aby go odnowić i nadać mu więcej żywotności. Od wielu już lat mogłem zapoznać się z waszą działalnością, a zwłaszcza z duchem, który was ożywia, dlatego niezmiernie się cieszę, że mogę was tu przywitać i wraz z wami przeżyć Eucharystię, która stanowi centrum życia chrześcijańskiego i zakonnego.

Za kilka dni dobiegnie końca Okres Wielkanocny: rozważanie Paschy Chrystusa zaprasza nas do refleksji nad naszą własną „Paschą”, przejściem z ciemności do światła, z grzechu do wiary i do miłości, którą przekazał nam Chrystus, prosząc byśmy w niej wzrastali coraz bardziej każdego dnia. Dzisiejsze Święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa zaprasza nas do kontemplowania jednego z aspektów misterium chrześcijańskiego, na który pragnę zwrócić waszą uwagę.

Wniebowstąpienie Chrystusa do Jego Ojca, według opisu Świętego Marka, nie zawiera żadnego szczegółu oznaczającego miejsce i czas. Najistotniejszym elementem tego misterium jest to, że Chrystus wstąpił do nieba ze swoim człowieczeństwem i że „zasiadł po prawicy Ojca”, na równi z Bogiem w naturze i mocy. Jednakże my także jesteśmy w pewien sposób włączeni w to misterium. Chrystus został wyniesiony do chwały, aby zagwarantować nasze wyniesienie do chwały i położyć niewzruszony fundament dla naszej nadziei. Z wyżyn chwały jawi nam się On jako „Pan i Mesjasz”, jako głowa swojego Kościoła. Jako członki Jego Ciała, którym jest Kościół, powinniśmy nieustannie być wpatrzeni w niebo i żyć nadzieją wypełnienia się obietnic. Wniebowstąpienie Jezusa nie powinno nas pozostawiać w niepokoju czy samotności. „*Niech się nie trwoży wasze serce*” mówił Jezus. To nadzieja powinna dominować. Wiemy, że Ojciec Niebieski przywrócił nas do życia w Chrystusie, „*Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Jezusie Chrystusie*” (Ef 2, 6-7). W modlitwie na rozpoczęcie tej Mszy św. uznajemy

przed Ojcem, że Wniebowstąpienie Jezusa jest już naszym zwycięstwem: jesteśmy członkami Jego Ciała, On poprzedził nas w chwale u swojego Ojca i właśnie dlatego możemy żyć nadzieją.

*„Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3, 1-2). „Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie”, dodaje św. Paweł, „stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała” (Flp 3, 20).*

Te mocne teksty Apostoła Pawła nadają prawdziwy wymiar naszemu istnieniu. Zostaliśmy stworzeni przez Boga dla szczęścia, a naszym szczęściem jest niebo, to znaczy posiadanie, kontemplowanie, miłość Boga na zawsze. Jezus mówił do uczniów: *„Idę przecież przygotować wam miejsce. ...Przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem... Nie zostawię was sierotami, pošlę wam Poczyciela...”* Wszystkie te teksty, które lubimy rozważać powinny nas jedynie wypełnić tą radością, jakiej w pełni Pan nam życzy: jesteśmy tutaj w pozycji oczekiwania, *„Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno, wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12).*

Drogie Siostry, ta kontemplacja rzeczywistości niebiańskich, które możemy przeczuwać w wierze i nadziei, nie powinna nas odwrócić od naszej obecnej sytuacji „podróżnych”, „pielgrzymów” na tej ziemi, gdzie Bóg chce byśmy byli. On nas zapewnia, że nie zostawia nas sierotami, że zawsze z nami jest poprzez ducha, poprzez Kościół, poprzez łaskę, poprzez Eucharystię. Co więcej, będąc daleko od zapraszana nas do rezygnacji, bierności, liczy On na nas i wzywa do pójścia śladem Apostołów i ich następców, aby pracować nad ewangelizacją i pełnić misję. Jak do jedenastu Apostołów, Jezus mówi dzisiaj do nas. *„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”*. Wraz z tą misją bez granic ani w czasie ani w przestrzeni, Jezus daje swojemu Kościołowi wszelką władzę dla przekazywania tego przesłania, aby nauczać prawdy, aby uświęcać ludzi dając im poznać miłość Boga i ufne pragnienie szczęścia wiecznego.

Nie wyobrażajmy sobie, że rola ta jest jedynie zarezerwowana dla biskupów i kapłanów: każdy chrześcijanin na mocy swojego chrztu i bierzmowania, jako członek Kościoła, jest wezwany do współpracy w misji ewangelizacji. Wy same, drogie Siostry, nie możecie pozostać obce wobec tej wielkiej i pogrzejającej perspektywy. W dziele bardziej specyficznym, do jakiego wezwał was Bóg, jesteście przede wszystkim szafarkami miłości i miłosierdzia. Jest to jedna z ról, jakie pragnął pełnić Jezus w sposób szczególny, deklarując, że w Jego osobie wypełnia się fragment z Księgi Izajasza: *„Duch Pański spoczywa na Mnie... posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnymi” (Łk 4, 18).*

Idąc w ślady waszego czcigodnego Założyciela, jesteście zaproszone do niesienia Dobrej Nowiny Ubogim, naszym braciom, „naszym mistrzom” i do ukazywania, że miłość Chrystusa nadaje sens waszemu życiu. Być może nie będzie wam dane być narzędziami potęgi Boga, który dokonuje uzdrowień duszy lub ciała, lecz zawsze możecie się uważać za należące do liczby tych, do których Jezus skierował swoje zalecenia misyjne: ubóstwo, oderwanie, prostota, zaufanie; których prosi, by szli od wioski do wioski, od drzwi do drzwi, aby świadczyć o miłości, którą okazuje On wobec każdej osoby. Jakaż piękna perspektywa! Jesteście zwiastunkami, świadkami, apostołkami, którymi Jezus chce się posłużyć i które często będą jedynymi, którzy będą mówić o Bogu najbardziej wydziedziczonym: czyż nie jest to apostołat, którego wielu może wam pozazdrościć?

Jeśli wasze serce jest wypełnione radością paschalną, będziecie ją z łatwością przekazywać, a wraz z nią pewność o miłości Boga i o nieustannym towarzyszeniu Jezusa: „*Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*”. Ta pewność naszej wiary jest mocą, którą wielu pragnęłoby posiadać. Oczekujemy „*błogosławionej nadziei*”, mówi jeszcze św. Paweł, „*i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa*” (Tt 2, 13). Przypominajmy sobie zawsze modlitwę, jaką Jezus modlił się do swojego Ojca: „*Chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś*” (J 17, 24).

Drogie Siostry, bądźcie zawsze mocne w wierze i nadziei. Niech radość paschalna promieniuje z waszych serc i niech na prawdę się wszystkim udziela. Niech we wszystkich okolicznościach, jak nam to mówi modlitwa liturgiczna, „*nasze serca będą zwrócone tam, gdzie są prawdziwe radości*”. Amen.

Homilia Ks. Bpa BALDELLI  
*Nuncjusz Apostolski we Francji*

## ***Wizyta Kardynała Danneelsa***

### ***Arcybiskupa Malines-Bruxelles (Belgia)***

22 maja 2003

W odpowiedzi na zaproszenie Matki Juany Elizondo, Kardynał Danneels, Arcybiskup Malines-Bruxelles przewodniczył Eucharystii w czwartek, 22 maja oraz spożył posiłek z członkiniami Konwentu.

Kardynał, narodowości belgijskiej, wyraził swoją radość ze spotkania z członkiniami tego międzynarodowego Konwentu. Wyświęcony na biskupa w diecezji Anvers, 18 grudnia 1977, został mianowany Arcybiskupem Malines-Bruxelles 21 grudnia 1979, a następnie został kardynałem 2 lutego 1983. Jako członek różnych kongregacji Kurii Rzymskiej, uczestniczył w licznych synodach biskupów, między innymi w roku 1994, w synodzie na temat życia konsekrowanego.

Podczas swojej homilii, Kardynał skomentował fragment z Dziejów Apostolskich (15, 7-21) relacjonujący Sobór Jerozolimski: zdaje się, że tekst ten został napisany dla Kościoła dzisiejszych czasów. Rzeczywiście, podobnie jak dla pierwszych chrześcijan, chodzi o otwarcie się na inne kultury. Następnie wyciągnął wnioski dla Konwentu – kilka elementów rozpoznawania w oparciu o rolę odgrywaną przez Piotra, Pawła, Barnabę i Jakuba. Kardynał zaprosił nas do zapamiętania trzech zaleceń. Poniżej zamieszczamy tekst jego homilii.

Tekst spisany w oparciu o nagranie na kasecie (styl mówiony).

Drogie Siostry,

Wydaje się, że czytanie z Dziejów Apostolskich zostało napisane specjalnie dla was, na dzisiaj. W rzeczywistości, co wydarzyło się w Jerozolimie? Żydzi, którzy stali się chrześcijanami, apostołowie i pierwsi chrześcijanie tak bardzo przyzwyczaili się do faktu, że Bóg wybrał naród żydowski i pierwszych chrześcijan na swój własny Lud, że mieli trudności z zaakceptowaniem, by Duch Święty mógł działać poza chrześcijanami wywodzącymi się z judaizmu. Tymczasem pewnego dnia Piotr stwierdził na własne oczy, że Duch Święty zstąpił na pogan, tak samo jak zstąpił na pierwszych chrześcijan w dniu Pięćdziesiątnicy. Pierwsi chrześcijanie zaczęli sobie teraz stawiać pytanie: czy mają pozostać we własnym gronie w Jerozolimie, czy przynajmniej w Palestynie, czy też znajdzie się miejsce dla tych co mieszkają dalej, w Azji Mniejszej, w Rzymie, w Egipcie, w Grecji? Był to prawdziwy problem! To samo pytanie

stawiacie sobie wy, należące do Zgromadzenia, którego początki wywodzą się z Francji, w Europie, a które jest dzisiaj obecne w ponad 90 krajach! Co zatem macie uczynić? Jest to pytanie ukryte w terminach: inkulturacja, globalizacja, zmysł misyjny, decentralizacja...

W jaki sposób Apostołowie rozwiązyali problem decentralizacji?

Pierwsze, co uczynili, to oddali głos Piotrowi. Zostaje on zatem obdarzony autorytetem, aby podjąć pytanie. Otóż Piotr jako pierwszy skontaktował się z innymi ludami, dlatego też podejmuje inicjatywę. Poza nim nie można zbudować niczego, co byłoby ważne, prawomocne. Przypomina nam to rolę Piotra, Papieża, Biskupów, prawowitych Przełożonych. Do nich należy wzięcie pod uwagę problemów i ich rozpatrzenie.

Drugą rzeczą, jaką czynią apostołowie, to prośba do tych, którzy przyszli z innego miejsca, tzn. Paweł i Barnaba, by opowiedzieli o tym, co zobaczyli, jako owoc ewangelizacji w odległych krajach. Wy także macie to uczynić! Niech Siostry ze wszystkich krajów opowiedzą to, czego dokonuje u nich Pan i niech całe Zgromadzenie uważnie ich wysłucha.

Trzecią rzeczą opisaną w tym czytaniu jest konieczność jednego lub kilku „Jakubów”, tzn. osób, które nie są Piotrem, lecz mają dobre wyczucie i potrafią powiedzieć: „uwaga, nie przesadzajmy z decentralizacją, bądźmy roztropni!” W rzeczywistości, we wszystkich tych problemach decentralizacji, inkulturacji, dobre wyczucie odgrywa podstawową rolę. Wobec nowych idei i inspiracji, chodzi o dokonanie rozpoznania, czy pochodzą one od Boga czy też nie. Jeśli więc dobre wyczucie pochodzi od Boga, to jest ono tak samo niezbędne jak wiara. Święty Jakub mówi jeszcze o innych dwóch sprawach: nie obciążajmy innych obowiązkami, których sami nie jesteśmy zdolni wypełnić. Miejmy zatem szerokie spojrzenie! Jednakże, czujmy, by trwać w tej samej wierze a nie w jakiegokolwiek; dlatego też Jakub wymienia kilka elementów prawa żydowskiego: powstrzymanie się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego co uduszone i od krwi... Nawet jeśli trzeci punkt wydaje się już przeżytkiem, przypomnienie elementów prawa żydowskiego oznacza, że charyzmat Zgromadzenia powinien być zachowany, ochroniony. Żadna z Sióstr nie może powiedzieć, że w oparciu o osobiste idee potrafi odbudować Zgromadzenie. Chodzi więc o zachowanie rzeczy najistotniejszych. Dlatego też powinniśmy prosić o Ducha poznania.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus wskazuje nam trzy niezbędne elementy, są to między innymi:

- Trwać w miłości Ojca i Jezusa. Wszystko co jest temu przeciwne nie jest dobre;
- Zachować przykazania. Nie chodzi tu najpierw o Dziesięć Przykazań, ale o dwa pierwsze: kochać Boga i kochać ludzi. Wszystko co sprzeciwia się całkowitej, bezinteresownej miłości do Boga i do ludzi jest nie do przyjęcia;
- Pozostawać w radości Jezusa! Wszystko co wywołuje smutek, nie pochodzi od Boga. Wszystko to, co przyczynia się do radości wszystkich, a nie jedynie małej grupy, jest dobre.

Po południu, Ksiądz Kardynał wygłosił konferencję na temat tego, co stanowi centrum życia konsekrowanego w Kościele i w świecie. Zamieścimy ją w następnym numerze Echa.



## **Wizyta Kardynała Lustiger**

### *Arcybiskupa Paryża*

Homilia Kard. LUSTIGER  
6 czerwca 2003

W **słowie przywitania**, Kard. Lustiger wyraził swoją radość ze spotkania z członkiniami Konwentu, zwracając się do obecnych w następujących słowach:

„Zanim rozpoczniemy Eucharystię, pozwólcie, że powiem, jak wielkim uczuciem was darzę, jako Arcybiskup Paryża, bowiem Siostry Miłosierdzia stanowią część „historii świętej” tego miasta we Francji. Wypowiadając te słowa, dziękuję za powszechne rozprzestrzenianie się waszego Zgromadzenia. Beatyfikacja Siostry Rozalii jest tego żywym i wyraźnym dowodem, w pamięci tak skłonnej do zapominania u Paryżan i Francuzów. Wiem, że powoli zaczyna się zapominać wasze dawne oblicze (kornet) tak popularne w pamięci paryskiej i francuskiej, lecz ten kłopotliwy znak był także znakiem pociechy, nadziei, odwagi, miłości do Ubogich, umiłowania Ewangelii. Modłę się w sposób szczególny za was wszystkie, biorąc pod uwagę wielkie zadanie jakie was tutaj gromadzi: wybór waszej Przełożonej Generalnej. Zapraszam was do dziękczynienia za dzieło dokonane przez tę, która kończy sprawowanie tej odpowiedzialności. Modłę się również za pracę rewizji waszych Konstytucji, gdyż w prawdzie są one jedynie narzędziem papierowym, Bóg wie o tym, że narzędzie to może odgrywać niezwykle znaczenie i ukierunkować w zdecydowany sposób przyszłość, która wymyka się każdej z was, bowiem pracujecie tutaj dla przyszłych pokoleń. Dlatego też proszę Boga, aby udzielił wam jasności umysłu, jaką daje prawdziwa miłość, to znaczy miłość bezinteresowna, myśląca bardziej o tym, czego Bóg oczekuje od waszego Zgromadzenia niż o zagadnieniach, jakie może sobie stawiać każda z was, każda wspólnota czy każda Prowincja. Jest to cechą charakterystyczną każdego zgromadzenia w Kościele, gdyż Kościół jest w sposób całkowity zwrócony bardziej ku Temu, w którego ślady wступujemy, Tego, który jest naszym Mistrzem niż ku nam samym. Ta bezinteresowność jest warunkiem prawdziwej płodności.”

**Następnie Ks. Kardynał skomentował czytania z dnia.** Zaprosił członkinie Konwentu do wysłuchania 21 rozdziału z Ewangelii Świętego Jana w świetle Święta Pięćdziesiątnicy.

„Drogie Siostry, ten fragment jest nam bardzo dobrze znany. Jesteśmy przyzwyczajeni, by słuchać go jako słowa skierowanego osobiście do Piotra, lecz jest ono również skierowane do nas. Każdy z nas, przynajmniej jeden raz w życiu usłyszał pytanie zadane przez Pana: „Piotrze, czy miłujesz Mnie?”. W naszej biednej miłości zauważyliśmy, że odpowiedź Piotra okazała się dla nas pomocna, stawiając nas w obliczu tego, co Pan wie na temat tajemnicy naszego serca tak często podzielonego, zaciemnionego, niewiernego. Co do zdania: „Paś baranki moje, paś owce moje”, to możemy je zastosować do misji, którą Pan powierzył każdemu z nas, na mocy naszego chrztu. Zdanie to może się odnosić do nas samych w miarę jak Pan nas prowadzi, sprawiając, iż przestajemy posiadać samych siebie i pozwalamy Mu, by On nas posiadał, aby pójść tam, dokąd nie chcielibyśmy pójść. Nie oznacza to, że taki sposób odczytania tego tekstu jest niepoprawny. Jednakże Kościół daje nam go usłyszeć i ofiaruje nam ten tekst w przeddzień Zesłania Ducha Świętego. Dlaczego? Jaki istnieje związek pomiędzy tą ostatnią rozmową Zmartwychwstałego Chrystusa z Szymonem Piotrem? Dlaczego Kościół w swojej logice, jaką wykazuje liturgia, umieścił ten tekst pobliżu tajemnicy Zesłania Ducha Świętego, które będziemy świętować jutro wieczorem? Ponieważ w tym dialogu Jezusa z Piotrem ważna jest nie tylko osobista relacja każdego z nas z tą wielką miłością jaką miłuje nas Ojciec, który dał nam swojego Syna, ale to, że dialog ten stawia przed naszymi oczyma misterium samego Kościoła, a co za tym idzie, naszej obecności jako Kościoła, jako Ciała Chrystusa w tym świecie. Bowiem pierwsze zdanie jest najistotniejsze i jest to właśnie odpowiedź Jezusa na pytanie Piotra: „Paś baranki moje, paś owce moje”. Chodzi więc o Jezusa i o Jego owce, o misję Piotra, który tam jest jako głowa ciała Dwunastu. To nie na darmo intuicja oraz wiara Kościoła wymienia zawsze następcę Piotra, używając tego właśnie tytułu, tak jakby to było zupełnie wystarczające. To tak jakby osobowość każdego z nich liczyła się mniej od faktu bycia następcą Piotra.

Oczywiście tak się dzieje po trochu wszędzie; to samo mówicie o wasze Przełożonej Generalnej: nie jest ważne czy to będzie ta czy tamta”, gdyż w rzeczywistości nie jest to jedynie tytuł danej funkcji, lecz to, że w Piotrze na prawdę jest obecna cała sukcesja apostolska, a w każdym, który ją reprezentuje jest Chrystus i ten dialog, który jest dawany światu. Jakie jest zatem odniesienie do Zesłania Ducha Świętego? Dokładnie to, że podstawowym warunkiem miłości pomiędzy Jezusem a Jego Kościołem, jest uczestniczenie w tej samej miłości, którą Jezus nas kocha, nasze uczestniczenie w tej miłości, którą Ojciec kocha swojego Syna, jak nam to przypomina Jan. To sam Duch Święty czyni możliwym ten warunek, gdy nas gromadzi, abyśmy stanowili Ciało Chrystusa, sprawiając, że jesteśmy miłością Jezusa obecnego w tym świecie. Naszą jedyną racją bycia nie jest służba dla służby wobec ogromu nędzy świata, czy też nasza biedna miłość wobec wielkości miłości Boga, w obliczu przepaści nienawiści i zła, jakbyśmy mogli sami ze siebie zaofiarować światu naszą nędzną, małą pociechę.

Lecz jeśli Duch, który został wylany sprawia, że owa kwestia udzielania się miłości oraz kwestia owiec Chrystusa powierzonych Piotrowi stanowi od tej pory formę

życia Kościoła, to oznacza, że żyjemy w tej wymianie pomiędzy Jezusem, Szymonem Piotrem i nadchodzącą Pięćdziesiątnicą. To Ojciec daje Syna światu; to Ojciec daje apostołów swojemu Synowi, dając Mu także wszystkich, których zgromadzi Duch Święty. Jesteśmy dani Synowi i właśnie w tej miłości Ojca, w tym darze Syna dla zbawienia świata, w tym darze Ducha, który nas łączy z Nim i czyni nas Jego Kościołem jest obecna moc naszej misji, która jest mocą miłości Chrystusa do ludzi. Jesteśmy niczym, jeśli nie jesteśmy Nim. To Duch czyni nas Ciałem i Znakiem Chrystusa. To właśnie chciałem wam powiedzieć dzisiaj wieczorem. Widzicie dobrze, że tutaj kryje się sekret miłości, jedyna tajemnica miłości. Jaka istnieje różnica pomiędzy tym, co możemy uczynić, a tym co czynią „restauracje serca we Francji”? (Dla tych, które nie wiedzą: twórcą restauracji serca jest Coluche - komik, ateista, który wpadł na pomysł, aby w bezpłatnych restauracjach rozdawać biednym żywność pochodzącą z nadmiaru supermarketów; tak jak wyście to niegdyś czyniły). Tylko Jezus! Miłość, jaką kocha nas Jezus; miłość jaką my Go kochamy; miłość, której mamy być znakiem według Jego pragnienia; jedynie moc Jego łaski pomimo naszej niegodności.

A ponieważ miłość Jezusa przynagla nas, zostaliśmy posłani do świata i jesteśmy konieczni temu światu, bowiem Jezus jest Zbawicielem świata. Nasze działanie, bez względu na to jakie by ono nie było wielkie, może być wypełnione przez kogoś innego w inny sposób. Jednak, być znakiem miłości Jezusa, która inspiruje nasze działanie, czyni nas pomysłowymi – tutaj nikt nas nie może zastąpić, ponieważ to sam Jezus nas wybrał, dokładnie dlatego, że być może byliśmy najmniejsi lub najmniej godni, by ukazywać wielkość Jego miłości. Nie zapominajmy nigdy, że bez Jego miłości jesteśmy niczym i nic nie wiemy. Ta pewność w wierze, która nie jest pewnością ludzką, daje nam zrozumieć misję, do jakiej zostaliśmy powołani, a na którą Święty Wincenty a Paulo był tak bardzo uwrażliwiony, ponieważ żył w epoce wielkiej nędzy materialnej i duchowej. Oczywiście jego sytuacja była inna od naszej – nie było jeszcze takiej wielości kultur i religii jak to się dzisiaj wydaje; inne były problemy, ale był ten sam podstawowy wybór. Przez jego wstawiennictwo oraz przez wstawiennictwo Siostry Rozalii, proszę Boga, by wam udzielił swojego światła, swojej łaski i swojego pokoju, swojej miłości oraz radości świadczenia o niej.

## *Radość prostoty*

Konferencja Matki Evelyne FRANC  
22.06.2003

Przy końcu tego Konwentu chciałabym spojrzeć nieco z dystansu, aby dokonać przeglądu wszystkiego, co przeżyliśmy w ciągu tych ostatnich tygodni. Niestety, zbyt wielka bliskość wydarzenia i niemożliwość posiadania skrzydeł i oczu orła, aby sięgać wysoko i daleko, ograniczą moją interwencję.

Rozpocznę i myślę, że się nie pomylę, mówiąc, że wszystkie powinnyście być szczęśliwe na myśl powrotu do waszych Prowincji. Jesteśmy przy końcu tego etapu. Praca, którą powierzyło nam Zgromadzenie jest zakończona i to doświadczenie życia, wymiany myśli, wysilek szukania uzgodnień, zakończyły się przy ostatnim głosowaniu, które przeprowadziłyśmy... Pragniemy wrócić do tych, które nas posłały, do naszych Sióstr i do tych, którym ofiarowałyśmy naszą służbę.

To doświadczenie sześciu tygodni zostanie w naszym życiu jako «przejście Boga». Bowiem odkryłyśmy, czy to po raz pierwszy, czy w nowy intensywniejszy sposób «serce Zgromadzenia», «rdzeń» Charyzmatu, który nas łączy. Jednocześnie zasmakowałyśmy i doceniły różnorodność naszych opinii, naszych kultur, bogactwo naszej grupy.

Powrócę jeszcze do tej myśli, ale wolałabym rozpocząć od podziękowania wszystkim Siostrze Miłosierdzia, a szczególnie Siostrze Dawnym, które wiele się modliły oraz wszystkim tym, którzy «zrealizowali» ten Konwent.

- Oczywiście, najpierw Matce Elizondo, która nas przyjęła, która przedstawiła z taką prawdą i jasnością aktualny obraz Zgromadzenia, któremu oddała i będzie oddawać swoje serce, swój umysł i swoje siły.
- Ojcu Maloney, który nas poprowadził na wysokość orlich gniazd, od samego początku tego Konwentu i który umiał odpowiedzieć na wszystkie nasze pytania z wielką prostotą i jasnością.
- Ojcu Quintano, który od Rekolekcji, przez cały Konwent podawał nam nic przewodnią rozeznania, dla prawdziwego ożywienia.
- Ojcu Corpusowi Delgado, którego sztuka dochodzenia do konsensusu, cierpliwość i zmysł dialogu dokonały cudów.
- Ojcu Vernaschi, który zawsze umiał skierować nas na ślad Kodeksu Prawa Kanonicznego.
- Radzie Generalnej i Siostrze Jeannine, które od kilku miesięcy pracowały nad przygotowaniem tego Konwentu.
- Komisji Rewizji – S. Rufinie, S. Glorii, S. Odilii i S. Margaret.
- Komisji Przygotowawczej z S. Terezinhą i z S. Marią Luisą, która następnie stała się Komisją Koordynacyjną, z S. Marią, z S. Marie-Luc i z S. Madeline.
- Obydwu Sekretarkom Konwentu, które z wielką precyzją i wiernością redagowały protokoły z każdego dnia.

- Naszym czterem Moderatorkom, które umiały posługiwać się humorem, stanowczością i które na pewno nauczyły się używać dzwonka... Może zechcą go dać do użytku w swoich wspólnotach ?
- Naszym sprytnym skrutatorkom także należy się podziękowanie za ich sprawność w liczeniu i działaniu.
- Nie mogę też zapomnieć o Komisji Redakcji, o Komisji Weryfikacji, na których spoczywa tyle nadziei i które będą mieć jeszcze bardzo dużo pracy.
- Teraz chcę także wymienić grupy liturgiczną, prasową, które zapewniały więź z Panem poprzez piękno modlitwy (dziękuję różnym Siostram grającym i śpiewającym), ale i więź z naszymi Siostrami, przekazując wiadomości przez kurier elektroniczny.
- Tłumaczki zasługują na specjalny rozdział z powodu ich ciągłej obecności w kabinach, przy komputerach, a czasem biegania od fotokopiarki do Sali Konwentu. Podkreślam także ich specjalny talent pracowania dzień i noc z dobrym humorem!
- Nie zapominam też o Siostrach Sekretarkach, które widziałyśmy w régie, w refektarzu, w Sali komunikacji, a które wieczorem, w tajemnicy swoich biur kontynuowały swoją pracę sekretarek.
- Trzeba mi także wspomnieć o moich Współsióstrach z Ekonomatu Generalnego, które były do dyspozycji, gdy trzeba było wymienić pieniądze, czy je wydać, załatwić sprawę, a nawet naprawić komputery na sali Rosalie Rendu.
- Gdy chodzi o Siostry Domu Macierzystego, które zrobiły wszystko, aby nam umilić pobyt, dziękuję im stokrotnie za ich dyskretną i skuteczną wspinałomyślność.
- Wreszcie, pragnę wymienić Komitety Trzech, które otwierały drogę w żonglowaniu raportów grup, aż do słynnego, tak bardzo przez nas upragnionego «dokumentu różowego» ... O tak, 14 grup, które tak wiele pracowały – więcej niż wszystkie inne grupy pięciu ostatnich Konwentów razem wziętych. Mogę o tym zaświadczyć.
- Doceniam także kilka Sióstr, które podczas tego Konwentu wykazały się znajomością dwóch języków, co w sposób szczególny przyczyniło się do jakości wymiany podczas pracy w grupie. Zachowam to sobie dzisiaj w pamięci, aby w przyszłości można było poczynić postępy w tym kierunku.

## **POWRÓT 72 UCZNIÓW I 185 CZŁONKIŃ KONWENTU**

Powiedziałam, że te sześć tygodni było przejściem Boga przez nasze życie i aby to uwypuklić, przez chwilę chcę rozważyć z wami fragment Ewangelii Świętego Łukasza w rozdziale 10.

Ten dobrze wam znany tekst opowiada, że 72 uczniów, 185 członkiń Konwentu, powróciło z radością, opowiadając o motywach swojej radości: *«Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają»*. Uczniowie ci przeżyli mocne doświadczenie, w którym objawiło się Królestwo Boże. Duch miłości zakorzeniony w Jezusie był silniejszy niż duch zła.

W czasie tego Konwentu przeżyłyśmy, pozwolę sobie to powiedzieć, coś podobnego: mimo różnic kultur i myślenia, duch komunii zawsze tryumfował, i w naszych refleksjach mogłyśmy postępować razem, aby dojść do uzgodnień. Tak jak uczniowie, możemy się z tego głęboko radować.

W każdym razie, w tej Ewangelii, nie pomijając osiągniętych pozytywnych rezultatów, Jezus kładzie akcent na coś głębszego, coś wewnętrznego. Zdaje się mówić: Radujecie się

z odniesienia sukcesu, ale ja wam powiadam: radujcie się z innego powodu, radujcie się *«że wasze imiona zapisane są w niebie»*.

Z nami jest dzisiaj podobnie. Dojście do wyniku, jaki osiągnęliśmy jest rzeczą ważną, i mamy słuszne powody do radości, ale Pan zdaje się nas zapraszać do pójścia dalej. Mówi On nam, że najważniejsze w naszym życiu jest postawienie się na płaszczyźnie Królestwa Bożego, które jest obecne tutaj, pomiędzy nami.

To samo przesłanie zostawili nam: Kardynał Danneels, kiedy nas wzywał do „*odnalezienia naszego głębokiego «być»*” ponad żużlem nagromadzonym na przestrzeni dni; Biskup Baldelli, w swoim wezwaniu do bycia „*szafarzami miłosierdzia*” oraz Kardynał Lustiger, wzywający nas do bycia „*Jezusem dla innych*”.

Dla Jezusa najważniejszą rzeczą jest życie z taką poufałością w Jego Obecności, że we wszystkich okolicznościach naszego życia, relacji i służby mamy oczy, aby Go widzieć, uczy, aby Go słyszeć i całą naszą istotę, aby Mu służyć w osobie Ubogich, jak to podkreśla Konstytucja 1.7.

*«Radujcie się że wasze imiona zapisane są w niebie!»*. Jezus mówi o największej radości, która wypływa z bliskości życia z Nim, dzięki łasce Ducha Świętego, który mieszka w naszych sercach.

Konstytucja 2.3 przypomina nam środki postępu na tej drodze. Pozwalając się przemienić przez Ducha pokory, prostoty i miłości Chrystusa Sługi, stajemy się zdolnymi nie tylko do kontemplowania Chrystusa w sercu i życiu Ubogich, ale także do życia i działania na Jego sposób.

Postawy, jakich wymaga się od tych, którzy głoszą Dobrą Nowinę Ubogim, wyrażają się w **prostocie ewangelicznej**, która jest jednym z moich ulubionych tematów.

Matka Guillemin mówiła: „*Jeśli zechcemy zobaczyć co stanowi samą podstawę prostoty, okaże się, że jest nią prawda; a o prawdzie możemy powiedzieć to samo co o miłości: «Prawda to Bóg»*”. Rzeczywiście prostota jest podstawową postawą, która objawia Boga: Jego obecność, Jego przymioty, Jego priorytety, Jego sposoby działania i miłowania... Prostota jest dla nas sposobem bycia zakorzenionymi w Jezusie Chrystusie. Jest to ten sposób bycia i działania, który wyraża Boga, który daje Go zobaczyć, który szuka jedynie Boga i Jego chwały.

## **KONWENT GENERALNY 2003**

W czasie tego Konwentu mogliśmy stwierdzić, że prostota miała swoje miejsce w czasie naszych spotkań i naszego dzielenia się. Pracując razem nad naszymi Konstytucjami, aby je ożywić, uzgadniałyśmy teksty z rzeczywistością naszego życia.

Pilna potrzeba inkulturacji naszej tożsamości, naszego powołania, prowadziła do wyrażania szczerze różnych punktów widzenia, a nawet czasem różnych priorytetów. Zasada pomocniczości, wezwanie do osobistej odpowiedzialności, by rozeznawać w prawdzie, powracały bardzo często w naszych dyskusjach i głosowaniach. Wszystkie te wielkie cechy naszego Konwentu sprowadzają się do najistotniejszego pytania: „*Co zrobiłby tu i teraz Jezus – Sługa?»*»

W samym sercu naszych różnic każda starała się uszanować sposób myślenia innych, nie ustępując jednak w tym co najistotniejsze. To pozwala mi wierzyć, że w naszych intencjach

pierwsze miejsce miało poszukiwanie chwały Bożej. «*Radujcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie!*».

## NA NADCHODZĄCE LATA

Radujmy się i podążajmy nadal drogą tej prostoty ewangelicznej:

**«*Idźmy prosto do Boga, moje Siostry*», każda osobiście.**

- Starajmy się o wielką prawdę w naszych wewnętrznych postawach. Przyjmujemy każdego dnia siebie takimi, jakie jesteśmy, bez szukania, by pokazać się inaczej.
- Starajmy się o wielką jasność w naszych relacjach z Bogiem i z bliźnimi. Bądźmy proste, prawdziwe w naszych słowach i w naszych postawach. Miejmy tylko jedną troskę: budować braterstwo z Ubogimi, z Siostrami, ze współpracownikami i z wszystkimi ludźmi. Tylko czystość naszych intencji może nam pozwolić przeżywać nasze wzajemne relacje w prawdzie.

**«*Idźmy prosto do Boga, moje Siostry*», we wspólnocie dla misji.**

- Szukajmy we wszystkim dobra Ubogich
- Zachowajmy prosty styl życia, umiając zadowolić się tym, co konieczne
- Dzielmy się we wspólnocie tym, co myślimy, co wiemy, co mamy, w prawdziwym dialogu
- Angażujmy się z innymi i wspólnotowo w walkę przeciw sytuacjom niesprawiedliwości, które szkodzą prawom Ubogich.

Kończę tę krótką refleksję, dziękując wam za wasze zaufanie. Zaczę się teraz uczyć mojej nowej posługi, aby ją zorganizować, a przede wszystkim w tym co dotyczy komunikacji z wami. Wasza nowa Rada Generalna, za którą dziękuję Bogu, również potrzebuje organizacji. Co prawda niektóre z Radnych będą musiały powrócić na pewien czas do swoich Prowincji, jednakże od tej chwili jesteśmy ożywione pragnieniem trwania w prawdzie i prostocie, by służyć Zgromadzeniu.

Na zakończenie chcę was zaprosić do powierzenia tego wszystkiego Dziewicy Maryi: *Maryjo, Ty jesteś «pokorną i wierną Służebnicą zamiarów Ojca, wzorem serc czystych», Ciebie wybieramy jako «Mistrzynię życia duchowego» i powierzamy Ci przyszłość Zgromadzenia. Uproś nam Ducha Prostoty, abyśmy się stały jak Ty, Przejrzystością Boga dla naszych braci, którzy cierpią, dla Sióstr w naszych wspólnotach, dla wszystkich tych, których spotykamy. Amen.*

Siostra Evelyne FRANC  
*Siostra Miłosierdzia*

## *Corpus Christi*

Homilia O. Roberta P. MALONEY

22 czerwca 2003

Wewnątrz naszej Rodziny często przytaczamy słowa Świętego Wincentego : « *Miłość jest pomysłowa aż do nieskończoności* »<sup>7</sup>. Posługujemy się tym cytatem w celu zaangażowania innych do pomysłowości w dziedzinie duszpasterstwa, aby odpowiedzieć na nowe formy ubóstwa, do opracowania nowych planów formacyjnych, do poszukiwania środków wypełnienia przyczyn ubóstwa. Jednak, jaki by nie był przyjęty sposób posługiwania się słowami Świętego Wincentego, to ich prawdziwy kontekst był zupełnie inny. Odwołuje się on do ustanowienia Eucharystii. W roku 1645, zwracając się do umierającego Brata, Wincenty zachęca go do myślenia o dobroci Boga. Po przypomnieniu wielu znaków czulej miłości Boga, mówi do Brata, że Jezus przewidując swoją własną śmierć, nie chciał zostawiać uczniów samych. Obawiał się, by w Jego nieobecności ich serca się nie oziębiły. Dlatego też Wincenty mówi do Brata : « *Ponieważ miłość jest pomysłowa aż do nieskończoności... ustanawiając Najświętszy Sakrament... Jezus sprawił, że ten czcigodny Sakrament służy nam za pokarm i napój... bo miłość chce i może wszystko. On pragnął, by tak było* »<sup>8</sup>.

Uroczystość Bożego Ciała jest dziwnym świętem! Ta dziwność jest następująca: wybieramy specjalnie jeden dzień, aby świętować to, co przeżywamy we wszystkie dni roku, Eucharystię. Ponadto, w wielu krajach jest to święto niezwykle popularne, z procesjami, sztandarami, z ołtarzami wzdłuż ulic i ze wspaniałymi kwiatami – wszystko w wielkiej obfitości. To nam mówi coś o na temat ludzkiej psychiki: dobrze jest od czasu do czasu nabrać pewnego dystansu i zastanowić się nad tym, co czynimy na co dzień. Jeśli chodzi o nasz dzisiejszy przypadek, zastanówmy się głęboko nad znaczeniem Eucharystii.

Pozwólcie, że przedstawię wam dzisiaj kilka myśli Świętego Wincentego a na temat Eucharystii.

1. W języku brzmiącym w zgodności z kontekstem Soboru Watykańskiego II, Wincenty podkreśla codzienne czynne uczestniczenie w Eucharystii, stwierdzając, że wszyscy, którzy w niej uczestniczą mają udział w składaniu ofiary Pana, nie tylko sam kapłan.<sup>9</sup>

Aby zachęcić innych do dobrego uczestniczenia w Eucharystii, Wincenty kładzie mocny akcent na przygotowanie naszych serc. Przy pomocy ujmującego obrazu, wyjaśnia w jednym z kazań, które nam jeszcze po nim zostały :

*„ Ten, kto ma ugościć kogoś większego od siebie, usilnie myśli nad tym, aby go przyjąć jak najbardziej godnie. Przygotowuje swoje mieszkanie, uprzęta je, zamiata, porządkuje, aby nie było nic brzydkiego. Posyła do rzeźnika, by zakupić mięso ; na polowanie by przyniesiono dziczyzny i podejmuje tysiące innych zabiegów, jakie tylko należałoby wykonać. Jednak, dla naszego Pana żadna z tych rzeczy nie jest konieczna : ani praca ani zakłopotanie, lecz nie poruszając się, każdy może przysposobić siebie, myśląc*

<sup>7</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste XI, 146.

<sup>8</sup> *ibid*

<sup>9</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste IX, 5



*jedynie w swoim sercu o tym, by przez akt skruchy wyrzucić śmieci ze swojej duszy i uczynić mocne postanowienie, by nie obrażać więcej Boga”.*<sup>10</sup>

2. Wincenty mówi do Sióstr Miłosierdzia, że jeśli dobrze przyjmujemy Eucharystię, stajemy się «jednością z Bogiem». Mówi w sposób bardzo wymowny: «*Jedną z korzyści, jaką osiągamy w następstwie godnej Komunii świętej, moje córki, jest to, że stajemy się jednością z Bogiem. Jak to! Biedna Siostra Miłosierdzia, która przed Komunią świętą była tym, czym jest... staje się jednością z Bogiem! Ach, moje Córki ... jaka to łaska! Jak myślicie, czym to jest, moje córki, czyż to nie jest zadatkiem szczęśliwej wieczności! Czy moglibyśmy zrozumieć, moje drogie Siostry, rzecz tak niesłychanie wielką! Och! nie, to niemożliwe, by ... stworzenie było złączone z Bogiem; Och! niech będzie błogosławionym na wieki!*»<sup>11</sup>
3. Dla Świętego Wincentego, Eucharystia jest źródłem skutecznej ewangelizacji i służby. Wincenty mówi do Sióstr Miłosierdzia, że to właśnie poprzez Eucharystię nauczą się prawdziwie kochać. «*Idźcie na Eucharystię, to tam macie się uczyć Miłości!*»<sup>12</sup> Mówi do nich także: «*kiedy więc zobaczycie, że jakaś Siostra Miłosierdzia służy chorym z miłością, łagodnością, z wielką troską, możecie stanowczo powiedzieć: „Ta Siostra godnie przyjęła Komunię świętą.”*»<sup>13</sup>.

Wincenty często mówi do Sióstr Miłosierdzia, że powinny służyć Ubogim nie tylko co do ciała, ale także co do duszy. Eucharystia dostarczy im mądrości, jakiej będą potrzebowały, aby odezwać się do opuszczonych słowami wiary, nadziei i pociechy. W konferencji wygłoszonej 22 stycznia 1646 Święty Wincenty stwierdza: «*Czy myślicie, moje córki, że Bóg oczekuje od was byście tylko nosiły Jego biednym kawałek chleba, trochę mięsa, rosółu i lekarstw? Och! nie, moje córki, nie taki był Jego zamiar, kiedy was wybrał, byście Mu oddawały usługę, którą Mu oddajecie w osobie ubogich; oczekuje od was, byście zaopatrywały ich potrzeby duchowe tak samo jak ich potrzeby ciała. Potrzeba im manny duchowej, potrzeba im ducha Bożego, a skąd go zaczerpniecie, by im go udzielić? Właśnie, moje córki, w Komunii świętej.*»<sup>14</sup>

Proszę Sióstr, kończymy ten Konwent Eucharystią sprawowaną w Uroczystość Bożego Ciała. Wraz z wami dziękuję Panu w sposób szczególny za trzy rzeczy: 1) dokonaliśmy tego, czegośmy się podjęli: gruntownej rewizji Konstytucji i Statutów; 2) atmosfera była wybitnie spokojna i pełna modlitwy; 3) dziękuję Bogu za to doświadczenie bycia wśród tylu wspaniałych kobiet, wśród was, które z taką wiernością oddajecie swoje życie Bogu dla służenia Ubogim.

Wraz ze Świętym Wincentym, Świętą Ludwiką i w komunii ze Wszystkimi Świętymi, pragniemy „stać się jednością” z Panem. Mamy nadzieję, że Pan sam będzie źródłem skutecznej ewangelizacji i służby w nas i poprzez nas. Dziękuję wam za tak wspaniałomyślne uczestniczenie w tym Konwencie. Idźcie teraz i zanieście radość, pokój i głęboką miłość Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana waszym Siostram w Zgromadzeniu i Ubogim na całym świecie.

O. Robert P. MALONEY  
Przełożony Generalny

<sup>10</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste XIII, 37

<sup>11</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste IX 237

<sup>12</sup> Abelly III, 298

<sup>13</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste IX 333

<sup>14</sup> Święty Wincenty a Paulo, Coste IX 239

## Świadek Rodziny Wincentyńskiej

*Prowincja Francja-Południe*

### ***Beatyfikacja Siostry Rozalii Rendu***

***9 listopada 2003***  
***w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie***

Dnia 19 maja 2003, Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej poinformował Ojca Roberto Amico, Postulatora Generalnego, że Ojciec Święty wyznaczył datę uroczystości Beatyfikacji Sługi Bożej Rozalii Rendu, Siostry Miłosierdzia (1786-1856), na niedzielę 9 listopada 2003, w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie. Ojciec Święty dokona jednocześnie Beatyfikacji Sług Bożych: Luigi Maria Monti; Valentino Paquay, Bonifacia Rodriguez, Giovanni Nepomuceno Zegri i Moreno.

Informacje dotyczące tego wydarzenia zostaną wam przekazane w najbliższym czasie.



***„Jeśli nie macie co dać, dajcie samych siebie”***

## ***Podziękowanie Matce Juanie Elizondo***

Oto jeden z ostatnich wywiadów przeprowadzonych z Matką Elizondo, zanim przekazała pałeczkę Siostrze Evelyne Franc: jest to dla nas jeszcze jedną okazją, aby wyrazić jej naszą wdzięczność !

*Siostra Juana Elizondo urodziła się w Aranaz (Navarra) w roku 1926. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i ukończyła studia magisterskie w Madrycie, gdzie uzyskała licencjat na wydziale literatury, ze specjalizacją filologii Angielskiej. Następnie otrzymała Dyplom na wydziale Opieki Socjalnej na Uniwersytecie Fordham (Nowy Jork). Pracowała przez kilka lat w sektorze nauczania w Madrycie. Posługę animacji Zgromadzenia rozpoczęła w Centrum Tłumaczeń w Domu Macierzystym. Przez 11 lat była Radną Generalną, a następnie przez 5 lat Wizytatorką Prowincji San Sebastian. W roku 1991 została Przełożoną Generalną Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.*

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia liczące 22 736 Sióstr obecnych w 93 krajach, żyjące w 2 603 wspólnotach lokalnych, stanowi największe Stowarzyszenie Życia Apostolskiego w Kościele. W przededniu VII-go Konwentu Generalnego rozmawialiśmy z Przełożoną Generalną, Siostrą Juaną Elizondo. Dziękujemy, że poświęciła nam swój czas, dzieląc się z nami słowami pełnymi mądrości.

- *Siostry Miłosierdzia były w swoim czasie odważnym projektem sprzyjającym aktywnemu włączeniu się kobiety w życie społeczeństwa i w apostołat. W jaki sposób kontynuujecie dzisiaj ten projekt?*

Projekt, jako taki, jest nadal kontynuowany, chociaż dzisiaj ta odważna działalność umieszczania Sióstr pośród świata, pomiędzy Ubogimi stała się czymś powszechnym w wielu innych Zgromadzeniach, dlatego też przestało to być czymś nowym i nie robi wrażenia. Dzisiaj, zarówno dla nas jak i dla innych zgromadzeń, odwaga polega przede wszystkim na byciu obecnym w sytuacji ryzyka. Podziwiam śmiałość Sióstr, właśnie od tej strony. W oparciu o moje własne doświadczenie mogę powiedzieć, że największą ofiarą, jaką można by zasugerować Siostrze, to zaprosić je do wycofania się z sytuacji zagrożenia. Doświadczyliśmy tego przy okazji wydarzeń jakie miały miejsce na terenie Rwandy, Argentyny, Kongo. Obecnie w takiej sytuacji znajdują się nasze Siostry w Betlejem i w innych częściach świata. W rzeczywistości, jest to czymś stałym na przestrzeni historii Zgromadzenia. W takich przypadkach odpowiedź Sióstr jest zawsze ta sama: Jakże mogłybyśmy opuścić Ubogich teraz, gdy oni nas najbardziej potrzebują?

- *W których dziedzinach apostolatu, zdaniem Siostry, obecność kobiety konsekrowanej jest najbardziej potrzebna w dzisiejszych czasach?*

Pilne potrzeby aktualnego świata są tak liczne, że trudno jest dokonać jakiejś selekcji. W ostatnich latach, jako Siostry Miłosierdzia, zwróciłyśmy szczególną uwagę na tych, których uważamy za najbardziej opuszczonych, to znaczy: chorzy na AIDS znajdujący się rzeczywiście w tragicznej sytuacji na niektórych kontynentach; porzucone dzieci: dzieci ulicy, dzieci osierocone na skutek wojny lub katastrof, dzieci niedożywione, dzieci pozbawione nauki w szkole; osoby w podeszłym wieku – samotne lub porzucone, niezdolne do zatroszczenia się o własne potrzeby. Inną dziedziną, którą nie zajęto się jeszcze w sposób wystarczający, to kobieta znajdująca się w potrzebach, z rozmaitych powodów: w wielu krajach jej prawa, jako osoby ludzkiej nie zostały jeszcze uznane; nie ma dostępu do wykształcenia i promocji; często jest maltretowana.

Listę tę można kontynuować dodając inne jeszcze formy ubóstwa, stare i nowsze, obecne we wszystkich epokach jak i te sporadyczne, np. uchodźcy, ofiary przymusowej emigracji, itd. Wydaje mi się, że w naszym społeczeństwie chorującym na samotność, pomimo całej obfitości środków łączności, dwa rodzaje posługi okazują się bardzo pilnymi, a są to: postawa przyjęcia i słuchania. Być może nie potrafimy rozwiązać wszystkich problemów, lecz dzięki postawie przyjmowania i uważnego, pełnego szacunku słuchania, uznajemy godność osoby, która jest przed nami. Ilu chorób umysłowych, ilu samobójstw można by było w ten sposób uniknąć.

- *Wasze Zgromadzenie było przez wieki wyrazem żywej obecności Kościoła w sytuacjach najtrudniejszych; czy mogłaby Siostra podać nam jakiś konkretny przykład?*

Staramy się podążać wspólnie w tym samym kierunku. Na ogół zauważa się u Sióstr wielką dyspozycyjność, by odpowiedzieć na to co mówią nasze Konstytucje: „W szkole Syna Bożego Siostry Miłosierdzia uczą się, że nie istnieje nędza, która byłaby im obca... Liczne są formy ubóstwa, liczne są przejawy służenia...” Gdy rzucone zostaje wyzwanie w obliczu jakiejś trudnej sytuacji: katastrofa, uchodźcy, choroby niosące ryzyko, sytuacje niebezpieczeństwa... odpowiedź ze strony Sióstr jest doprawdy godna podziwu. Bardzo często one same nas alarmują i pobudzają do działania, przypominając o śmiałości Założycieli.

- *Podczas wizyt w waszych Wspólnotach, Siostra ma kontakt z licznymi Siostrami, jakie trzy podstawowe troski daje się wtedy zauważyć?*

Ze względu na charyzmat, Siostry są zawsze bardzo wrażliwe na sytuację Ubogich, których prawa nie są szanowane i którym brakuje tego co jest niezbędne dla życia istoty ludzkiej; zauważam nie tylko wielki niepokój, ale nawet pewnego rodzaju trwogę, ze względu na niemożność zaspokojenia wszystkich potrzeb Ubogich, poprzez służbę o dobrej jakości, z poszanowaniem godności ludzkiej. Pewien lęk, gdy widzi się Ubogich pozbawionych należnych im praw oraz tego co niezbędne do życia. Po drugie, zauważam również pewną troskę o zachowanie koniecznej równowagi pomiędzy życiem

duchowym, które jest podstawą i wsparciem aktywności apostołskiej, służbą, która jest często bardzo absorbująca i życiem wspólnotowym, gdzie jest przeżywana i okazywana wzajemna miłość i gdzie zarazem czerpie się siły do kontynuowania misji. Wciąż brakuje czasu. Po trzecie, nieustanna walka z zagrożeniem od strony społeczeństwa konsumpcyjnego, boleśnie kontrastującego z ubóstwem i nędzą osób, którym Siostry służą, dzieląc wraz z nimi ich lęki i zmartwienia. Ujemne konsekwencje globalizacji coraz bardziej spychają na margines maluczkich i najbiedniejszych.

- *Jakie trzy nadzieje ożywiające Siostry daje się zauważyć przy okazji tych wizyt?*

Jeśli chodzi o nadzieję, to mogę powiedzieć, że nawet pomimo licznych trudności wynikających z dzisiejszego świata, wpływających na przeżywanie z dynamizmem wartości życia konsekrowanego, Siostry są pełne ufności, że Zgromadzenie zawsze będzie miało sens istnienia, ponieważ jego charyzmat jest w rzeczywistości naśladowaniem życia Chrystusa, który przeszedł przez świat niosąc ulgę i pocieszając współczesnych Mu ludzi, zwłaszcza Ubogich. Siostry są w pełni o tym przekonane i przeżywają tę pewność z radością.

Jednym ze źródeł nadziei dla Sióstr jest również to, że zauważają wielką wrażliwość Zgromadzenia na potrzeby Ubogich oraz jego wspaniałomyślność, jak to na ogół bywa, by na nie odpowiedzieć. Trudno jest znaleźć Siostrę Miłosierdzia nie posiadającą tych cech.

Trzecia racja nadziei, to solidarność, która zawsze istniała w Zgromadzeniu, a w ostatnich latach zaznaczyła się ona w wyraźny sposób. Wzajemna pomoc, ale przede wszystkim pomoc Sióstr z „pierwszego świata” Siostrom z „trzeciego” lub „czwartego świata”, nawet za cenę wielkich wyrzeczeń – to dodaje odwagi na przyszłość i umożliwia śmiałość, o którą normalnie rzecz biorąc byłoby trudno.

- *W procesie odnowy, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich czterdziestu lat, wiele rzeczy uległo zmianie; czy mogłaby Siostra dokonać oceny pod tym kątem: co jest pozytywne, a co negatywne; jaka droga pozostaje jeszcze do przebycia oraz pytania w oczekiwaniu.*

Jeśli chodzi o strony pozytywne, to powiedziałabym, że w stosunku do przeszłości, osiągnięta została pewna przestrzeń wolności, co wzmaga odpowiedzialność osobistą wobec narzuconych norm. Relacje między różnymi płaszczyznami stały się prostsze, bliższe, nacechowane wzajemnym szacunkiem. Bardziej słucha się dołu. Co do formacji, to chodzi o kształtowanie osób solidnych, zbudowanych na skale, mających stałe przekonania, zdolne do dynamicznego przeżywania swego powołania, do walki z przyływami i odpływami, które nie potrzebują stałego nadzoru ani przesadnych struktur kontroli.

Oczywiście z drugiej strony mamy elementy negatywne: więcej indywidualizmu, co utrudnia poczucie przynależności do grupy, która dokonała wyboru norm, by żyć we wspólnocie. Dyspozycyjność i gotowość do zmian również mogą przez to ucierpieć.

Dialog jest źle interpretowany, ośmielę się także powiedzieć, że w takim kontekście posłuszeństwo staje się trudne.

- *Życie konsekrowane, jako dar charyzmatyczny, jest żywym organizmem; niektórzy mówią, że lepiej jest „podtrzymać to co jest pewne”, inni natomiast wolą spróbować „nowego”... Jak to właściwie jest i w jaki sposób powinniśmy postępować?*

Rzeczywiście, życie konsekrowane jest żywym organizmem, dlatego też nie może się ani zatrzymać, ani zapewnić swoją przyszłość zadowolając się jedynie kontemplowaniem i pielęgnowaniem swojej przeszłości. Musi ono trwać w ustawicznym ruchu i poruszać się w rytmie sytuacji wymagających jego obecności i posługi. Faktycznie, nasz charyzmat od samego początku wymagał śmiałości. Nikt nie był bardziej odważny od naszych Założycieli, Wincentego a Paulo i Ludwika de Marillac, którzy ośmielili się wyprowadzić życie konsekrowane z klasztorów, aby umieścić je pomiędzy Ubogimi, rzeczywiście w niezwykłych i niebezpiecznych sytuacjach, by służyły np. galernikom, żołnierzom na polu bitwy, chorym na zarazę, itd.

Rzeczywiście pierwsza Siostra Miłosierdzia, Małgorzata Naseau, zmarła na skutek zarażenia się od osoby chorej na zarazę. Jednakże możemy dodać, że nikt nie był zarazem bardziej roztropnym od Założycieli. Zarzuca się Wincentemu a Paulo zbyt dużą powolność w podejmowaniu decyzji. Jedną z jego zasad było to, by „nie wyprzedzać Opatrzności Bożej”. Święty Wincenty mierzy ryzyko działalności jakiej się podejmuje, lecz bynajmniej nie rezygnuje, przygotowuje Siostry, by mogły stawić czoło trudnym sytuacjom. Jego konferencje są pełne pouczeń w różnych dziedzinach. Przede wszystkim wymaga od Sióstr prostego lecz solidnego życia duchowego i życia we wspólnocie siostrzanej, które jest dla nich wsparciem w działalności usianej trudnościami. Innymi słowy, przygotowuje on „być”, które ma podtrzymywać „działać”. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, w świecie, który pędzi do przodu w bardzo szybkim tempie, narzuca się nowość i konieczność zmian, jednakże nie za wszelką cenę. Nie ufam pewnym formom działalności ze względu na ich przesadną radykalność, czy też sposobom życia, które bardzo łatwo się zachwala: Na ogół nie trwają one długo.

- *Jest oczywistym, że wszyscy przechodzimy ostry kryzys powołań. W jaki sposób sytuacja ta wpłynęła i jak nadal wpływa na instytut, którym Siostra kieruje?*

Odczuwamy bardzo mocno i boleśnie ten kryzys w większości krajów Europejskich, w Stanach Zjednoczonych ... oraz w krajach, gdzie było bardzo dużo powołań w latach 40, 50 i na początku lat 60. W Europie, szczególnie w Hiszpanii, powołania były niezwykle liczne, każdego roku około 100 – i myślę, że podobnie było w innych Zgromadzeniach. Po Soborze nastąpiły liczne odejścia. Wstrząs był nadzwyczaj mocny i nie wszystkim udało się z nim uporać. Trzeba było również zmierzyć się z następstwami – których nie przewidziano w sposób wystarczający – w dziedzinie życia politycznego, społecznego i w świecie pracy (rozkład godzin, zarobki, nowoczesna technika). Zmiany te przyczyniły się do przesunięć, jeśli chodzi o punkty odniesienia, które dla nas były niezmiennie od wieków. Nie wszyscy potrafili je zinterpretować jako

coś przypadkowego w stosunku do wartości trwałych. W chwili interpretacji i akceptacji tych zmian, doszło do ostrego konfliktu pokoleń i w konsekwencji spora liczba Sióstr znalazła jako jedyne rozwiązanie porzucenie powołania.

Obecnie spadek liczby Sióstr daje się mocno zauważyć w naszych statystykach, bowiem liczne wstąpienia do Zgromadzenia sprzed 60 lat odpowiadają obecnie licznym odejściami do Domu Ojca, co pociąga za sobą zamykanie domów, co zawsze jest sytuacją przykrą. Sytuacja ta wymaga nieustannej rewizji dzieł i restrukturyzacji. Obecnie większość powołań zgłasza się w Afryce i w Azji, a najwięcej jest ich w Wietnamie. Pomimo ogólnego spadku liczby powołań, Zgromadzenie rozprzestrzenia się w świecie, odpowiadając na wołanie najuboższych, zwłaszcza w Azji i w Afryce, co stanowi wielką nadzieję na przyszłość, bowiem Bóg, który troszczy się o Ubogich, wzbudza powołania w tych krajach, powołania, które należy traktować z rozeznaniem.

- *Przybliżmy się nieco do życia codziennego i powiedzmy coś na temat stylu życia Sióstr we Wspólnocie ...*

Od samego początku Zgromadzenia, Założyciele nadawali wielkie znaczenie życiu braterskiemu we Wspólnocie, zwracając uwagę Sióstr na to, że zostały „powołane i zgromadzone przez Boga dla służenia Ubogim”. Obawa przed tym, że Siostry mogłyby zostać zamknięte w klasztorach, jak to się stało z Siostrami Wizytkami, założonymi przez Świętego Franciszka Salezego, wielkiego przyjaciela Świętego Wincentego, zobowiązała naszego Założyciela do uściślenia pewnych spraw.

Z drugiej strony, rzucone w wir świata, Siostry stanęłyby w obliczu ryzyka niemożności rozwinięcia swej przynależności do tego samego ciała, gdyby życie braterskie we Wspólnocie nie zostało w sposób dokładny określone. Przez wiele lat życie wspólnotowe naszego Zgromadzenia było jednolite pomimo wielkiej różnorodności związanej z posługą w każdej Wspólnocie. Różne okoliczności i zmiany dotyczące tego życia wspólnotowego są określane w Projekcie Wspólnoty Lokalnej.

Siostry pragną życia wspólnotowego i upominają się o nie, lecz w obliczu panującego indywidualizmu, nie brakuje wyjątków. Siostry są również przekonane o tym, że świadectwo miłości siostrzanej dawane przez wspólnotę, jest ważnym czynnikiem ewangelizacji. W sposób szczególny dotyczy to krajów, gdzie życie wspólne pomiędzy różnymi grupami etnicznymi okazuje się czymś bardzo trudnym.

- *Jakie aspekty mogłaby Siostra w sposób krótki podkreślić w odniesieniu do przeżywania ślubów?*

Jeśli chodzi o Siostry Miłosierdzia, oprócz tego, że śluby stanowią potwierdzenie konsekracji chrzcielnej, są one również dla nas potwierdzeniem naszego całkowitego oddania się Bogu, jakie czynimy w chwili wstąpienia do Zgromadzenia. W obliczu nowości wprowadzonej przez naszych Założycieli, którzy wyprowadzili życie konsekrowane z klasztorów, mówiąc Siostronom, że „za klasztor mają ulice miast i sale szpitalne”, pragnęli oni także w sposób ścisły określić na czym polega nasze życie. Dlatego też Święty Wincenty powiedział: „Jeśli Biskup was zapyta, kim jesteście, czy

*jesteście zakonnkami, powiedzcie mu, że nie (w XVII w. termin „zakonnica” odnosi się do zakonnicy za klauzurą). Powiedzcie mu, że jesteście biednymi Siostrami Miłosierdzia, które oddały się Bogu dla służenia Ubogim”.*

Potwierdzamy nasze oddanie się Bogu, poprzez śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, które nas wyzwalają i uzdalniają do przeżywania czwartego ślubu, jakim jest służenie Chrystusowi w Ubogich. Śluby w sposób konieczny rzutują na nasze apostołstwo i życie w społeczeństwie. One nas wyzwalają, ułatwiając nam służbę wszędzie tam, gdzie znajduje się cierpiący brat.

- *Przesłanie dla tych, którzy stawiają sobie pytanie na temat przyszłości życia konsekrowanego.*

Jest to przede wszystkim przesłanie nadziei i ufności. Życie konsekrowane jest radykalnym pójściem za Chrystusem, za Jego Ewangelią. Każde Zgromadzenie, w zależności od swojego charyzmatu, stara się przeżywać w sposób intensywny pewien określony aspekt życia Chrystusa. Święty Wincenty i Święta Ludwika założyli nasze Zgromadzenie, kierując się Bożym natchnieniem, by służyło ono Chrystusowi w Ubogich, podkreślając z mocą, w instrukcjach dawanym Siostram, następującą wizję wiary: „*Jeśli dana Siostra pójdzie dziesięć razy w ciągu dnia odwiedzić chorych, dziesięć razy spotka w nich Boga*” – tak mówi Święty Wincenty. Chrystus nas nie opuści i nigdy nam Go nie zabraknie; On jest „ten sam wczoraj, dzisiaj i jutro”, dlatego też radykalne pójście za Nim zawsze będzie miało sens i prawo istnienia, pomimo zmniejszania się naszej liczby. To nie ilość jest najważniejsza, chociaż czasami bardzo się tym martwimy, ale wierność i gorliwość w przeżywaniu naszego charyzmatu. Reszta zostanie nam dana w nadmiarze. Musimy bardzo się zatroszczyć o nasze „być”, o nasz kontakt z Chrystusem. On sam nam zainspiruje sposób, w jaki mamy Go naśladować i przeżywać w sposób radykalny, każdego dnia, naszą tożsamość w świecie. Z pewnością od strony zawodowej, zostałyśmy zastąpione w niektórych krajach, jednakże mistyka motywująca naszą służbę oraz wynikająca stąd jakość tej służby nie są łatwe do zastąpienia. W innych krajach, gdzie brakuje jakiegokolwiek formy pomocy, jesteśmy wzywane i potrzebne, i to pod każdym względem.

Angel de la Parte et Antonio Bellella  
Czasopismo “Vie religieuse”  
Misjonarze, Synowie Serca Maryi  
Tom 95, nr 5 – Maj 2003



